Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 316. — ROK XLI.

SOBOTA 17 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rozkład „Legjonu Młodych".

„Legjon Młodych" rozłazi się i rozłamuje od wewnątrz. Zaczęło się w Białymstoku, gdzie oddział tej organizacji wypowiedział posłuszeństwo władzom i przeszedł do „Frakcji Rewolucyjnej" p. Jaworowskiego. Wkrótce potem ujawnił się ferment w Warszawie. Według ostatnich doniesień bunt t. zw. radykalnej opozycji ogarnął 6 oddziałów „L. M." w stolicy. O rozłamach i walkach wewnętrznych w łonie „L. M." donoszą także z Sosnowca, z Poznania, z Częstochowy... Krótko mówiąc, ruch rozłamowy ogarnął wszystkie ważniejsze ośrodki „Legjonu Młodych".

Jakie jest tło tego fermentu?

NOWA KOMENDA. — Ferment ten powstał na tle zmian na naczelnych stanowiskach (w t. zw. komendzie głównej)... Kierownicze czynniki usunęły przed paroma miesiącami komendanta głównego i naczelnego redaktora „Państwa Pracy" (głównego organu stowarzyszenia), którzy „Legjon Młodych" wprowadzili na tory półkomunistyczne: jednego posłano do Kowna, — drugiego trochę dalej, bo aż do Ameryki Południowej. W ślad za temi personalnemi posunięciami poszły pewne pociągnięcia rzeczowe. „L. M." zaczął odżegnywać się od komunizmu i od bezbożnictwa, — w końcu postanowił ograniczyć swoją działalność wyłącznie do terenu akademickiego co oznaczało likwidację „L. M." wśród młodzieży robotniczej lub wiejskiej. Tych zadań podjął się nowy komendant główny, p. Bielski.

Nowy kurs w „L. M." spotkał się z reakcją t. zw. radykalnego odłamu członków. Z licznych odezw wydanych przez te żywioły dowiadujemy się, że nowy zarząd stowarzyszenia posługiwał się w walce z „radykalnym odłamem" metodami dość szczególnemi, jak: szpiegostwo, tworzenie bojówek do rozpraw wojennych z opozycją i t. p.

Reakcja radykalnych żywiołów w „L. M." przeciw nowym zarządzeniom idzie tak daleko, że się zwraca już nie tylko przeciw nowemu komendantowi, ale przeciw B. B. Jest charakterystyczne, że zbuntowany oddział „L. M." przy warszawskiej Szkole Głównej Handlu tak się odzywa o poczynaniach komendy:

> „Komenda Gł. zdradziła „L. M.", czego dowodem jest **tajny okólnik B. B. W. R., wyrażający się z uznaniem o Bielskim,** jako o swym pewnym człowieku".

Samo więc polecenie komendanta głównego przez B. B. uważają „młodo-legjoniści" za „zdradę". Tak się B. B. odwdzięczyła organizacja, którą stworzył i którą otaczał specjalnemi względami. Inaczej jednak być nie mogło!

IDEOLOGJA „L. M." — „Słowo" wileńskie zdradziło przed jakimś czasem tajemnicę powstania „L. M." Powołał ją do życia b. premjer, p. Janusz Jędrzejewicz w r. 1930, aby pognębić młodzież „wszechpolską". Nie wiadomo jednak już, od kogo wyszedł znakomity pomysł specjalnej „ideologji" nowego stowarzyszenia: zdecydowanej negacji wszystkich wartości, które dotąd społeczeństwo szanowało, począwszy od religji, a skończywszy na prywatnej własności. W szczególności nie wiadomo, czy ta „ideologja" była własnym pomysłem p. J. Jędrzejewicza, czy tylko następstwem puszczenia „Legjonu Młodych" przez niego samopas. W każdym jednak razie ta właśnie „ideologja" stała się powodem tego duchowego i programowego rozgardjasu, w który z czasem „L. M." popadł.

I jeszcze jedna była przyczyna demoralizacji „L. M.". Potrąca o nią p. K. Prószyński w „Słowie" wileńskiem, wskazując na odezwę wydaną przez „Legjon Młodych" w Krakowie, która — czytamy w „Słowie" —

> „bez żenady nawołuje do niewstępowania do Młodzieży Wszechpolskiej, bo, **kto tam wstąpi, nie dostanie posady**".

Negacja wszystkiego jako „ideologja", i przyciąganie członków obietnicą „posad" musiały zmienić „L. M." w organizację bądź destruktorów, bądź przyziemnych materjalistów.

KTO WINIEN? — Dziś się ta organizacja załamuje. Próbuje ją ratować B. B. za pośrednictwem jej twórcy p. J. Jędrzejewicza. Czy się ją uda uratować? Niech się o to trapią głowacze B. B. Dla nas cała sprawa „L. M." ma znaczenie pod innym kątem widzenia.

„Starzy" sanatorzy nie ukrywają swego oburzenia z powodu wyrodzenia się „Legjonu Młodych". Oburzać się jednak powinni nie na tych młodych, ale na „starych". Zawinili ci, którzy sobie wyobrażali, że można, że wolno puszczać młodzież, nawet akademicką, samopas z dwoma tylko „przykazaniami": — burzcie wszystko, co ludzie szanują — i liczcie na „posady"... Destruktywizm „Legjonu Młodych" skrystalizował się w ideologji pół-komunistycznej. Obietnica „posad" zaś wprowadziła do szeregów tej organizacji cynizm i materjalizm. Jest to smutny, przykry i upokarzający stan rzeczy. Nie mniej prawdziwy. Winę „młodych legjonistów" stanowi to, że dosłownie zastosowali w życiu lekkomyślne słowa „starych", winę zaś „starych", że uleglszy partyjnemu zaślepieniu chcieli organizację ideową młodzieży oprzeć na materjalistycznych i negatywnych przesłankach. Wydaje się, że winy tych dwóch stron nie mają tegosamego ciężaru. Dziś, gdy całe społeczeństwo, a z niem i B. B., przystępuje do sądzenia tego, co się dzieje z „Legjonem Młodych", na ławie oskarżonych zasiąść powinni ci starsi, którzy młodzież pchnęli na niezdrowe tory radykalizmu negatywnego i materjalizmu życiowego.

W. Z.

„TEZY" KOMENDANTA LEGJONU.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.). Na odprawie działaczów młodo-legjonowych w dniu 15 bm. wieczorem komendant główny Legjonu Młodych **inż. Bielski** wygłosił dłuższe przemówienie i określając stanowisko ideowe Legjonu Młodych przedstawił tezy następujące: 1) Legjon Młodych, związek pracy dla Państwa zgodnie z deklaracją ideową **jest organizacją powszechną młodego pokolenia piłsudczyków,** 2) Legjon Młodych **przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom zmierzającym do likwidacji organizacji na terenie pozaakademickim,** 3) Legjon Młodych przyjąwszy na siebie odpowiedzialność za wychowanie całego młodego pokolenia współczesnego Polski dołoży starań, ażeby z przyjętych na siebie obowiązków wywiązać się w całej rozciągłości.

Masowe aresztowania cudzoziemców w Rumunji.

WYKRYCIE SPISKU NA ŻYCIE KRÓLA.

Wiedeń, 16. 11. Z Bukaresztu donoszą: **W Rumunji odbywa się obława na cudzoziemców, których aresztowano około 12.000, z tego 8.000 zatrzymano w aresztach pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Aresztowani są przeważnie członkami terorystycznych organizacyj chorwackich i macedońskich.**

Obiegają pogłoski, że przyczyną represyj ma być wykrycie spisku na życie króla. W Bukareszcie aresztowano niedawno terorystę macedońskiego Wodrjewa, u którego znaleziono kilka listów, pochodzących od wodza macedońskiej organizacji terorystycznej Michajłowa. Natrafiono w ten sposób na spisek.

W pobliżu zamku królewskiego w Braszowie aresztowano terorystę macedońskiego, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Znaleziono u niego szczegółowy plan zamku królewskiego oraz miejscowego więzienia.

Jugosławja ustala odpowiedzialność Węgier za zamach marsylski

Paryż, (PAT). „Le Petit Parisien", omawiając wyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza do Genewy, zaznacza, że Jugosławja złoży Lidze memorandum, stwierdzające odpowiedzialność władz węgierskich za zamach marsylski Mała Ententa w porozumieniu z blokiem państw bałkańskich jest zdecydowana żądać interwencji Rady Ligi w sprawie zamachu w Marsylji.

„L'Oeuvre" pisze, że nota jugosłowiańska w sprawie odpowiedzialności Węgier będzie przesłana do Genewy we wtorek, jednocześnie z notami Rumunji i Czechosłowacji, które to państwa podzielają punkt widzenia Jugosławji na sprawę zamachu.

Sześć pytań redakcji „Vreme".

(Telegram agencji „Avala").

Belgrad, 16. 11. W związku z zarzutami, podniesionemi przez węgierskiego premjera Goemboesa ogłasza tutejsze „Vreme" następujące pytania:

1) Czy jest prawdą, że od 1931 r. **siedzibą terorystów,** przeprowadzających zamachy na obszarze Jugosławji jest miejscowość Janka Puszta, zorganizowana jako obóz wojskowy, gdzie **odbywano także ćwiczenia w strzelaniu z rewolwerów do manekina, wyobrażającego króla Aleksandra?**

2) Czy jest prawdą, że **czynni oficerowie węgierscy dostarczyli zamachowcom broni i amunicji, zaprawiali ich w rzucaniu bomb, sporządzaniu maszyn piekielnych?** W związku z tem podaje „Vreme" **10 nazwisk** z węgierskiego sztabu generalnego i wywiadu, a ponadto osobno stwierdza, że instruktorami królobójcy Kelemena (Czernoziemskiego) Pospiszila, Rajicza i Kraljego byli **węg. kpt. Buta, płk. Kisz, kpt. Brosy i kpt. Labovsky.**

3) Wymieniwszy **10 zamachów, wykonanych na obszarze Jugosławji w czasie od 17 lipca 1932 r. do 9 grudnia 1933 r.** przez terorystów z Janka Puszta zapytuje wspomniane pismo, czy fakta te są nieznane węgierskiemu rządowi.

Pytanie **czwarte** dotyczy dostarczania zamachowcom tym **paszportów węgierskich na** fałszywe nazwiska, **piąte** odnosi się do terorystów z Janka Puszty **Mijo Kraljego i Edwarda Premecza** (nota rządu jugosł. z d. 7 sierpnia br. wskazała ich jako sprawców morderczego zamachu w Koprivnice). Pytanie **szóste** stwierdza, że wszyscy uczestnicy zamachu marsylskiego **korzystali z materjalnej pomocy rządu węgierskiego,** poczem stawia kwestję: Czy wiadomo premjerowi węgierskiemu, że mordercy ci w mieście węgierskiem **Wielka Kanicza, w domu Nr. 23 przy ul. Horthy'ego losowaniem wyznaczyli wykonawców zamachu na króla Aleksandra, poczem w ten sposób desygnowane osoby odjechały pociągiem w towarzystwie węgierskich urzędników,** korzystając także z pomocy pieniężnej.

—oo—

Delegacja żydowska w Min. oświaty.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.). Z powodu utworzenia **wspólnych szkół powszechnych dla dzieci żydowskich i polskich i skasowania t. zw. szabasówek,** zgłosiła się dziś do Ministerstwa WR i OP **delegacja żydowskich organizacyj religijnych,** które zabiegają o to, ażeby uczniowie żydowscy byli w tych szkołach **zwalniani od zajęć w sobotę.**

POS. WIŚLICKI PRZED SĄDEM PARTYJNYM.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.). Poseł Wiślicki skierował do sądu klubowego B. B. **zarzuty w sprawie łuszczarni ryżu w Gdyni,** które podniesiono przeciwko posłowi Wiślickiemu. Sąd stanowić będą senator **Ewert,** wicemarszałek **Bogucki** i b. minister **Kuehn.**

PREMJER W ZAKOPANEM.

Warszawa, 16. 11. (Telef.) Premjer Kozłowski wyjechał wczoraj na krótki wypoczynek do Zakopanego.

ZUCHWAŁY NAPAD POD JABŁONNĄ.

Warszawa, 16. 11. (Telef.). O świcie dokonano **zuchwałego napadu pod Jabłonną na Mendla Czapnika i jego syna.** Bandyci sterroryzowawszy obu rewolwerami, zrabowali im 12 zł. w gotówce i palto, poczem zbiegli. Jest to czwarty napad bandycki w ostatnich dniach w okolicach podstołecznych.

UNIESZKODLIWIENIE GROŹNEGO BANDYTY.

Łódź, 16. 11. (Telef.) Na terenie województwa łódzkiego grasował opryszek **Juljan Czernik, który dokonał wielu napadów bandyckich. Ostatnio brał on udział w napadzie w Andrzejowie pod Łodzią.** Policja dopadła go w Rudzie Pabjanickiej, jednak **ktoś uprzedził bandytę o pościgu i gdy policja wpadła do miejsca gdzie ukrywał się Czernik, bandyta uciekał już szosą w kierunku Łodzi.** Po drodze natknął się na wywiadowcę Kowalewskiego, który poznał opryszka i **zawołał „ręce do góry".** Bandyta odpowiedział gradem kul, **które ciężko zraniły wywiadowcę.** Zaalarmowana strzałami **policja** rzuciła się w pogoń za bandytą, a gdy ten począł się ostrzeliwać, policjanci użyli **broni i trafili Czernika trzema kulami.** Padł on ciężko ranny w odległości kilkuset metrów od **miejsca** gdzie zranił wywiadowcę **Kowalewskiego.**

O czem piszą inni?..

Czyżby przygotowania do wyborów sejmowych?

„Wieczór Warszawski“ pisząc o pewnych gorączkowych pracach wewnątrz B. B. twierdzi, że

„prace te wiążą się ściśle z przygotowaniami wyborczemi. Prezes klubu B. B. płk. Sławek polecił swoim mężom zaufania, aby wszyskie wysiłki wytężono do pomyślnego przeprowadzenia przyszłej kampanji wyborczej, w której według tych instrukcyj, Blok Bezpartyjny musi uzyskać trzy czwarte ogółu mandatów. Większość taką B. B. chce zdobyć podobno dlatego, że dopiero przyszły Sejm ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie zmiany konstytucji. Jednakowoż są również zdania, że taką większością Blok chce dysponować dla dokonania zmiany ordynacji wyborczej.

Wprawdzie sama ordynacja wyborcza nie stanowi części konstytucji i może być zmieniona zwykłą większością głosów, jednak zasada pięcioprzymiotnikowego głosowania jest częścią konstytucji i w projekcie B. B. dotychczas zmieniona nie została. Przyszły Sejm miałby dokonać zmiany zasad, określających podstawy prawa wyborczego, o ile zmiana konstytucji, według dotychczasowego projektu, byłaby zakończona jeszcze w bieżącej kadencji.

W każdym razie wybory do przyszłego Sejmu miałyby się odbyć według ordynacji dotychczasowej i zdobycie „przytłaczającej większości“ w tych wyborach — oto cel, który postawił swej partji płk. Sławek“.

I w Sosnowcu rozłamał się „Legjon Młodych“.

„Kurjer Zachodni“ (Sosnowiec) zamieszcza następujący list otrzymany od grupy „Legjonu Młodych“ w Sosnowcu.

„My niżej podpisani członkowie L. M. w Sosnowcu występujemy z organizacji, która prowadziła robotę wywrotową, a ostatnio usiłowała wejść na tory pracy podziemnej. Nie mając zaufania do organizacji, działającej wszędzie i zawsze metodami najohydniejszej prowokacji i organizacji, która stała się odskocznią osobistej karjery różnych osobników, doszliśmy do przekonania, że nie ma w niej miejsca dla ludzi uczciwych, dla których zasady etyki i dobra społecznego są najświętszem prawem“.

Następuje 31 podpisów.

„Gleichschaltung“ kultury.

Na zjeździe „działaczy kultury“ w Wilnie referent p. dr. St. Lorentz zawiadomił, że rząd myśli stworzyć „Izbę Kultury“, a to dla uzgodnienia prac kulturalnych z potrzebami państwa. Projekt ten wywołał liczne zastrzeżenia. Sanacyjny „Kurjer Wileński“ pisze, że „Izba Kultury“ ma następujące zadania:

„1) inicjowanie, popieranie i organizowanie odczytów, audycyj, koncertów, wystaw, przedstawień teatralnych i t. p.; 2) dopomaganie w organizowaniu na prowincji powszechnych wykładów uniwersyteckich; 3) organizowanie kursów, specjalnych studjów i t. p.; 4) dopomaganie w tworzeniu warsztatów pracy naukowej i artystycznej, muzeów, laboratorjów, bibljotek, sal koncertowych, zespołów muzycznych i t. p.; 5) prowadzenie poradni bibljograficznej oraz udzielanie informacyj w sprawach naukowych i artystycznych“.

„Gdy powstaną Izby kultury — zauważa krytycznie „Kurjer Wileński“ — one tylko będą dysponowały funduszami publicznemi na cele kulturalne. Posiadając biuro, mając płatnych urzędników — muszą przecież owe Izby wykazać czemś swoją działalność. A mając zadanie „szerzenia kultury“, zaczną w czyn wprowadzać to, co dr. Lorentz podaje jako „środki realizacji zadań“. I w tym momencie nastąpi kolizja z czynnikami lokalnemi. Te się zniechęcą, zaprzestaną pracy. W rezultacie więc — zamiast kulturę podnosić, Izby kultury przyczynią się do jej upadku“.

Włochy, a rewizja granic.

Rzymski korespondent „Kurjera Warszawskiego“ twierdzi, że w urzędowym komunikacie włoskim z wizyty Goemboesza niema mowy o „rewizji granic“.

„Brak wzmianki o rewizjoniźmie w urzędowym komunikacie włoskim — pisze — jest łatwy do odgadnięcia. Rzym nie może sobie w obecnej jego sytuacji pozwolić na publiczne stwierdzenie dążności do rewizjonizmu, skoro nadzieja porozumienia z Francją jeszcze nie znikła, choć oddaliła się nieco. Nie może tego uczynić także ze względu na spodziewane już oddawna, a wciąż zawodzące przystąpienie krajów Małej Ententy do systemu politycznego, który Włochy usiłują w dolinie Dunaju utrwalić. Spodziewane przystąpienie Czechosłowacji do tego systemu każe uciszać zapędy rewizjonistyczne Węgier“.

A więc włoski komunikat o „pakcie trzech“ milczy o rewizjoniźmie. Natomiast jest o nim mowa w oficjalnych głosach węgierskich. Wreszcie — w komunikacie P. A. T... Jest to troszkę niepokojące. Wracamy do okresu tajnej dyplomacji.

Już wkrótce powstaną lotnicze... wyspy.

Szczegóły opracował słynny Bleriot.

Paryż, w listopadzie.

Znany francuski konstruktor lotniczy Ludwik Bleriot ukończył właśnie swój kilkutygodniowy pobyt w Stanach Zjedn. A. P., gdzie m. in. wziął udział w obradach „Międzynar. Federacji Lotniczej“, interesując się głównie sprawą

BUDOWY WYSP LOTNICZYCH NA ATLANTYKU.

Powróciwszy do swej pracowni paryskiej, wyłożył pokrótce swój pogląd na ten problem, oświadczając z całem przekonaniem, co następuje:

— Wyspa lotnicza nie jest już czemś tylko dla filmu. Strona techniczna sprawy jest już całkowicie wyjaśniona, a oto gotowe plany.

Nasza „wyspa“ jest dwupiętrowa, czy dwu pokładowa. Pokład górny samolotów będzie platformą o 467 mt. długości. a 91 mt. szerokości. Pokład dolny zawierać będzie pomieszczenia dla ludzi, warsztaty, hangary, halę maszyn do wytwarzania elektryczności i t. p.

Unosić się będzie ta wyspa na 24 cylindrowych słupach, każdy o średnicy 7 mt. Wypełnione powietrzem, trzymać one będą całą konstrukcję ponad wodą. Słupy te oddalone od siebie o 38 mt., związane będą z sobą cieńszemi rurami (napełnionemi wodą), a dzięki temu całość przedstawiać się będzie jak coś zupełnie stałego.

Dalsze szczegóły są takie: Wyspa lotnicza będzie na 95 mt. wysoka, z czego 63 mt. znajdzie się pod wodą, a 32 mt. ponad zwierciadłem wody. Cała konstrukcja ważyć będzie 66.233 tonn, na stałe zakotwiczoną zostanie tylko z jednego boku, wobec czego zawsze będzie się mogła obracać za wiatrem. Hydroplany będą tam zawsze mogły „wodować“, gdyż powierzchnie morza w miarę potrzeby wygładzi albo oliwa (wedle starej metody), albo zgęszczone powietrze (nowy sposób). Nawet przy fali na 9 mt. „wyspa“ będzie całkowicie spokojna.

* * *

A strona druga tej sprawy, czyli koszt budowy i utrzymania?

Także pod tym względem mistrz Bleriost jest optymistą. Jego projekt, jak zapewnił, powędrował już „z biurka technika na biurko finansisty“, a Bank Duponta i General Motor już się „zainteresowały“. Chodzi „zaledwie“ o 100 miljonów franków, a przyjmując dochód 230 fr. od 1 kg. poczty i 5.000 fr. od 1 pasażera, roczne wpływy przedsiębiorstwa wyrażą się cyfrą 170 milj. fr. Ponieważ zaś pewne amerykańskie konsorcjum ubezpieczeniowe godzi się przyjąć wszelkie ryzyko za opłatą 5% premji w pierwszym, a 2% w każdym następnym roku, szanse są coraz lepsze. Oczywiście rzecz powiedzie się, o ile stanie się sprawą międzynarodową. Chodzi mianowicie o budowę

CZTERECH TAKICH WYSP MIĘDZY EUROPĄ A AMERYKĄ

i zorganizowanie odpowiednich stałych linij międzynarodowych wraz z odpowiednim zarządem i aparatem technicznym.

Chodzi też o wzbudzenie przedsiębiorczości wśród poszczególnych narodów, co powiodło się dotąd tylko w Ameryce. Już w ciągu najbliższych 3 miesięcy pojawi się też na Atlantyku pierwszą wyspa lotnicza, a wtedy — kończył niezachwiany optymista — powtórzy się historja kanału Suezkiego. Ludzie rzucą się na akcje „wysp lotniczych“ jak ongiś na „kanałowe“, których dzisiaj już na giełdzie nie można się dokupić.

Pod tym względem niemałe nadzieje budzi też rozpoczynająca się w dniu 16 listopada b. r. wystawa lotnicza w Paryżu. Potrwa ona do 2 grudnia i zgromadzi kwiat dorobku lotniczego w świecie. L. S.

OTWARCIE WYSTAWY W PARYŻU.

Paryż 16. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpi w Paryżu otwarcie wielkiej wystawy lotniczej, w której weźmie udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjedn. Polska wystawia m. in. aparat myśliwski p. z. 1 p. z motorem Gnome, który osiągnął szybkość 416 km. na godz. na 4.800 metrach. Ponadto kilka samolotów turystycznych, m. in. R. W. D. 9 z motorem Skoda, na którym kpt. Bajan zdobył nagrodę challenge'ową. Wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puhar Benneta w r. 1933 i 1934. Wśród innych eksponatów zwraca uwagę hydroplan sowiecki, który brał udział w ocaleniu rozbitków „Czeluskina“.

Zawoalowana masonerja.

Sprawa coraz bardziej rozpowszechniającej się, znanej i w Polsce (m. in. przy poparciu „I. K. C.“ — przyp. „Gł. N.“) zagadkowej organizacji t. zw. Klubów Rotary, znajduje ostatnio należyte oświetlenie w ogłoszonym w organie Konfederacji Katolików Francuskich (jen. Castelnau w „La France Catholique“ Nr. 421 z 10 listopada 1934), artykule znanego publicysty francuskiego, występującego pod pseudonimem Verax, b. masona.

Początkiem Klubów Rotary było zebranie, jakie w sprawach handlowo-przemysłowych zwołał u siebie w Chicago w r. 1905 miejscowy adwokat, mason Paul P. Harris. Zebranie to tak przypadło do smaku zgromadzonym gościom, przeważnie masonom, że postanowili powtarzać je kolejno coraz u kogoś innego. Z czasem koło zainteresowanych w tych zebraniach znacznie powiększyło się i powstała organizacja, przyjmująca pozory zrzeszenia o celach zawodowych. Przyjęty na pierwszem zebraniu system kolejności zebrań zadecydował o nazwie nowego zrzeszenia: Rotary Club (rotary — obracający się jak koło) oraz o symbolu jego: koło zębate.

Obecnie Kluby Rotary tworzą międzynarodową sieć organizacyjną, liczącą około 150 tysięcy członków, podzielonych na 75 okręgów według państw. Centrala organizacji znajduje się w Chicago, sekretarjat generalny dla Europy, na którego czele stoi dr. Potter, mieści się w Zurychu. Zebrania ogólne klubów, t. zw. konwenty, odbywają się co roku i dzielą się na narodowe, kontynentalne i międzynarodowe. Ostatni konwent międzynarodowy odbył się w Bostonie w r. 1933.

Po zbadaniu wszelkich dostępnych źródeł autor artykułu, p. Verax twierdzi, że między klubami Rotary a masonerją istnieje bezsprzeczne, tajne, lecz niewątpliwe porozumienie. Wskazuje na to zarówno fakt, że organizacja wewnętrzna, nawet w nazwach, żywo przypomina organizację masonerji anglosaskiej, jak i to, że na czele Rotary klubów stoi mason Raymond Haren z Kansas City.

W biuletynie Wielkiego Wschodu hiszpańskiego z 11 stycznia 1928 r. umieszczono sprawozdanie z posiedzenia Rotary klubu w Caracas w Venezueli w dniu 15 sierpnia 1927 r., w którem wziął udział reprezentant Wielkiej Loży, Venezueli, Reyes Zuneta. Sprawozdanie to kończy się następującym ustępem: „My masoni, mieliśmy zaszczyt być określeni przez szanownego kierownika tego klubu jako starsi bracia rotarystów, przyczem stwierdzono, że między Lożami a klubami Rotary istnieją zasadnicze punkty zbieżne“.

We Francji, gdzie, według organu prasowego tej organizacji „Le Rotary“, istnieją łącznie z Afryką Północną 51 klubów z 2 tysiącami członków, Kluby Rotary, jak w Nr. 348 z grudnia 1932 pisze wspomniany „Le Rotary“, zalecają gorąco popieranie t. zw. „Comité National des Loisirs“ (narodowego komitetu do spraw spędzania wolnego czasu) jako „dziedzinę pracy najodpowiedniejszą dla rotarystów“. Tymczasem na czele tego komitetu stoją sami masoni, a urządzona przezeń impreza artystyczna w dniu 26 kwietnia 1933 r. odbyła się w sali wielkiej Loży w Paryżu, przy pomocy i współudziale masonów.

W sprawie udziału w klubach Rotary pewnych osób ze świata kościelnego, na co chętnie w obronie swej powołują się rotaryści, nadmienić wypada, że jeszcze w r. 1929 św. Kongregacja Konsystorjalna na zapytanie, czy kapłani katoliccy mogą należeć do Rotary-Klubów, wydała orzeczenie negatywne, prymas Hiszpanji zaś, arcybiskup toledański, w porozumieniu się z innymi biskupami, pisał w tym samym czasie, że Kluby Rotary „należą do tej kategorji organizacyj, do których prawo kanoniczne zabrania przystępu katolikom“.

Wreszcie zauważyć należy, że Harris, założyciel Klubów Rotary, oświadczał w swoim czasie: „plan nasz wyklucza prawie całkowicie Credo i otwiera wrota protestantom, katolikom, żydom, buddystom“... Inny zaś przywódca rotarystów, Herman Dons, pisał w „Independance Belge“ (9. 6. 1927): „moralność rotarystów nie zna narodowości i religji i nie należy do żadnej partji; jest ona zadziwiająco i po stoicku neutralną“... (KAP).

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

16-ta rocznica zawieszenia broni



była obchodzona nader uroczyście w Paryżu. Na zdjęciu widzimy wielką paradę pod Łukiem Triumfalnym, gdzie marszałek Petain własnoręcznie zapalił wieczny ogień na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięły udział delegacje ze wszystkich rodzajów roni b

Na ziemiach Rzplitej.

Drojanowski prezydentem Łodzi.

W najbliższym czasie zajść mają duże zmiany na **stanowiskach komisarycznych prezydentów Łodzi i Lwowa.** Mianowicie opuścić ma swój urząd komisarz rządowy miasta Łodzi **inż. Wacław Wojewódzki. Na** jego miejsce ma być przeniesiony **obecny komisaryczny** prezydent Lwowa, **Drojanowski,** który znalazł się ostatnio w konflikcie z większością rady przybocznej prezydenta m. Lwowa. Większość ta z posłem Zdzisławem Strońskim na czele odmówiła dokonania wyborów wiceprezydentów miasta Lwowa, dopóki p. Drojanowski stoi na czele miasta. Specjalna delegacja legjonistów przyjechała do Warszawy, aby zażegnać ten przykry konflikt. Ponieważ jednak nie znaleziono wyjścia z sytuacji, przeto zdecydowano przenieść p. Drojanowskiego do Łodzi, a **na stanowisko komisarza miasta Lwowa powołać obecnego wiceprezydenta m. Warszawy, Olpińskiego.** Inż. Wacław Wojewódzki upatrzony jest — podobno — na dyrektora kanalizacji i wodociągów łódzkich.

Wyrok na żydowskich wywrotowców w Poznaniu.

Sąd apelacyjny w Poznaniu po rozpatrzeniu sprawy **32 wyrostków żydowskich z okolic Kalisza i Sieradza,** oskarżonych o działalność komunistyczną — **zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Kaliszu.** W ten sposób w stosunku do pięciu pierwszych oskarżonych utrzymała się w mocy kara **po 5 lat więzienia,** w stosunku do pozostałych, **od kilku miesięcy do kilku lat.** Na publikację wyroku przybyło dwóch oskarżonych żydów. Po rozprawie woźny z sali wynosił całe pakunki bibuły komunistycznej, które na rozprawie były dowodem działalności komunistycznej oskarżonych.

Aresztowanie urzędników Izby Skarbowej w Łodzi.

Z polecenia władz śledczych aresztowany został długoletni urzędnik urzędu skarbowego opłat stemplowych **Kazimierz Szumlak.** Aresztowanie to nastąpiło naskutek **ujawnionych fałszerstw dokumentów urzędowych.** Pozatem aresztowany został za nadużycia drugi urzędnik w III wydziale izby skarbowej w Łodzi **Maksymiljan Suwalski,** który również na stanowisku urzędnika skarbowego pozostawał od kilku lat.

Niezwykłe samobójstwo żołnierza.

Na przedmieściu Bydgoszczy, Wielkie Bartodzieje popełnił **samobójstwo kapral Franciszek Mikołajczyk.** Zakopał on pod ziemią na głębokości około pół metra nabój dynamitowy. Na mokrą ziemię położył warstwę słomy i położywszy się na niej spowodował wybuch dynamitu. **Na miejscu wybuchu znaleziono jedynie okrwawione strzępy munduru i zniekształcone zwłoki.**

Zuchwała ucieczka pięciu więźniów.

Z więzienia w **Tczewie** zbiegło pięciu groźnych włamywaczy: St. Ziegert, J. Długosiewicz, St. Miszker, Ed. Pepliński i M. Długosiewicz. Bandyci rozbili ścianę w więzieniu, wyłamali kraty okienne na I. piętrze gmachu i po spuszczeniu się, przesadzili wysoki mur, poczem korzystając z ciemności nocnych zbiegli, nie pozostawiając śladów. Ziegert skazany został w ub. sobotę na 2 i pół roku więzienia za liczne włamania, popełnione na terenie wolnego miasta Gdańska. Bracia Długosiewicze przebywali w śledztwie za wielkie włamanie do składu kupca Knasta w Pelplinie, a Miszker i Pepliński odsiadywali karę więzienia za włamanie do fabryki Hein w Tczewie. Policja zarządziła pościg.

Spółdzielnia żydowska oszukała 100 tysięcy osób.

Szajka oszustów na czele z „dyrektorem“ **Symche Wolbergiem** pod płaszczykiem spółdzielni założyła w Grodnie **„Tow. Bankowe“.** Po paruletniej działalności kilkutysięczna sieć agentów opanowała cały kraj, **wyłudzając zaliczki i raty na... nieistniejące obligacje dolarowe.** Wreszcie prokuratura położyła kres oszustwom. Aresztowanie „dyrektorów“, likwidacja Tow., rewizje dokonane wśród tysięcy agentów, odbiły się na wiosnę tego roku głośnem echem w całym kraju. Obecnie nastaje okres spraw sądowych. Narazie w wydziale cywilnym sądu okręgowego, niebawem w wydziale karnym. **Blisko sto tysięcy oszukanych klientów oczekuje na wymiar sprawiedliwości.**

Sprzedał żonę za 300 złotych.

W wsi Pałąki Pierwsze, pod Węgrowem, między dwoma włościanami **Andrzejewskim i Rucińskim** została zawarta następująca oryginalna umowa: Stanisław Andrzejewski odstępuje swoją żonę Kornelę **dobrowolnie i na zawsze i nie będzie miał żadnej pretensji do niej i nie chce z nią mieszkać,** i to z czystem sumieniem, **z ręką na sercu,** bez żadnych pogróżek, i dobrowolnie odstępuje ją na całe życie i traci do niej wszystkie prawa męża i zobowiązuje się już do niej nie wracać. Wszystkie powyższe warunki potwierdza Stanisław Andrzejewski **dwoma podpisami wobec dwóch świadków** i wszystkie swoje prawa do Korneli Andrzejewskiej, **ustępuje za umówioną cenę** Janowi Rucińskiemu“.

Andrzejewska zamieszkała wskutek tej umowy z Rucińskim, ale było jej tam gorzej jak u męża. **Ruciński bił ją i maltretował, narzekając, że za nią zadrogo zapłacił.** Nieszczęśliwa kobieta nie mogąc wytrzymać takiego życia, zwróciła się do prokuratury przy sądzie okręgowym i opowiedziała całą historję, dodając, **że mąż dostał za nią 300 zł.**

Prokuratura nakazała dochodzenie.

Daleki Wschód nad Renem.

W falach Renu odbijają się wieże i dachy wspaniałej i monumentalnej architektury narodu niemieckiego. Od czasów Karola Wielkiego wypowiada się tu naród w kamiennych pomnikach. Wszystkie uczucia, które wstrząsnęły umysłem i sercem Niemca znalazły swe ucieleśnienie w nadreńskich budowlach. Jego losy i dzieje przesuwają się przed naszemi oczyma, gdy badawczo przyglądamy się katedrom, w Moguncji i w Wormacji, a szczególniej w Ingelheim i w Spirze, bo świadczą one o najbolesniejszym okresie dziejów Niemiec.

Lecz wśród tych pomników niemasz dziwniejszego nad **kolegjatę św. Pawła.** Wznosi się ona na miejscu gdzie ongiś stał zamek książąt Salijskich, przodków potężnych cesarzy niemieckich Konrada II-go i Henryka IV-go. Budowa tej kolegjaty zaczęła się w r. 1016. Zasługa to Burcharda I-go, biskupa wormackiego. Ten wielki dygnitarz zdobiąc kościół, uczynił z niego ośrodek sztuki, a nawet nauki. Z tego okresu pozostały jeszcze okrągłe wieże we wczesnym stylu romańskim podobne do „Willigestürme“ katedry moguńckiej, także do tego okresu należącej. Ozdobny chór pochodzi z początku XIII-go wieku, a inne części budowli z końca tegoż stulecia.

Około r. 1250 wdzierają się do dumnego i uroczystego stylu romańskiego tej wspaniałej konstrukcji motywy architektoniczne uplastyczniające **wspomnienia z wypraw krzyżowych.** Zjawia się wyryty na chórze okręt z pielgrzymami, na kolumnach i sklepieniach spotyka się muszle, przypominające wybrzeża Akkonu, a tam, gdzie kamieniarze wykuwali zwykle swoje emblemata, wita nas krzyż pielgrzyma. **Wieże wydłużają się, nabierają smukłości minaretu, a na ich szczytach błyszczą fantastyczne kopuły.** Islam i jego meczety budzą się w naszej wyobraźni. Skąd ta obca nuta w harmonijnej romańskiej całości tej chrześcijańskiej świątyni? W czasie swych wypraw do Ziemi Świętej niemieccy krzyżowcy oczy mieli otwarte na otaczający ich świat Wschodu: wracając do rodzinnego kraju utrwalili swe wzruszenia w kamieniu pod naciskiem wizyjnych wspomnień. Tem tylko się tłumaczy, że wśród krajobrazu nadreńskiego wyrasta nagle kawałek Wschodu.

—ooo—

Ukarana pogoń za sensacją.

W zamordowaniu naczelnika sądu w Tarnobrzegu ś. p. Krzosa „Tempo Dnia“ wietrzyło sensację, podobną do zbrodni Gorgonowej. Podobieństwo tych dwóch morderstw było też wyraźnie podkreślane w tym dzienniku. — W pierwszym dniu po wykryciu morderstwa „Tempo“ **zmyśliło pogłoskę o aresztowaniu żony ś. p. Krzosa,** a również już po wykryciu **właściwego** mordercy, którym okazał się G. Czechura, doniosło **o ponownem aresztowaniu Krzosowej.** Tymczasem żona ś. p. Krzosa **wogóle nie była aresztowana** i co więcej — **przeciw niej śledztwa nie prowadzono.** Insynuacje zaś „Tempa Dnia“ zostały sprostowane przez prokuratora sądu okręgowego w Krakowie wyjaśnieniem, które rozwiewa nadzieje „Tempa Dnia“:

„Nieprawdą jest. — czytamy w tem sprostowaniu — jakoby żona ś. p. Krzosa ponownie została aresztowana, natomiast prawdą jest, że nakazu aresztowania Kingi Krzosowej, żony zamordowanego nigdy nie wydawano, ani też przeciw niej śledztwa nie prowadzono“.

Z POD LWOWA PIESZO DO WILNA. We czwartek po całomiesięcznej podróży przybył do Wilna **mieszkaniec pow. Gródek Jagielloński 65-letni Piotr Dudek, rolnik** właściciel kawałka gruntu. Dudek odbył całą drogę pieszo i zaraz po przybyciu do miasta **odrazu udał się do Ostrej Bramy,** gdzie prosił Matkę Boską o przyjęcie jego ofiary, jako ślubu uczynionego jeszcze przed laty, że przy pierwszej okazji uda się do Wilna, żeby dostąpić szczęścia pomodlenia się przed Cudownym Obrazem.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE LOTNIKÓW ANGIELSKICH. Turystyczny samolot angielski, powracający z Rosji sowieckiej, skutkiem silnego wiatru zmuszony był lądować **koło wsi Grzywki w pobliżu Kozłowszczyzny.** Pilot H. Dewroht i jego żona Mary wyszli na szczęście bez szwanku. W samolocie **uszkodzone zostało lekko podwozie.**

UCIEKŁ Z ROSJI W PACE Z KAWIOREM. Ze Stołpców donoszą, iż podczas wyładowywania skrzyń z towarami sowieckiemi w Stołpcach, w jednej ze skrzyń zamiast kawioru sowieckiego znaleziono ukrytego **15-letniego Aleksego Mitleja, pochodzącego ze Smoleńska.** W jaki sposób Mitlej dostał się do skrzyni z kawiorem pozostaje zagadką, gdyż na razie chłopca nie można zbadać, ponieważ **jest bardzo wyczerpany podróżą.**

Z całego świata.

Nagroda Nobla w dziale chemji na rok 1934.

Nagroda Nobla w dziale chemji za rok 1934 została przyznana uczonemu amerykańskiemu **Lewisowi Urey,** prowadzącemu od dłuższego czasu **badania nad izotopami wodoru i problemem tak zwanej „ciężkiej wody“.**

Przelot amerykańskiej eskadry powietrznej nad Pacyfikiem.

W ciągu bieżącego miesiąca eskadra wodnopłatowców amerykańskich odbędzie **lot z San Francisco do Filipin.** Trasa prowadzi przez wyspy Hawajskie (3.200 km.) wyspę Guam (największa z wysp Marjańskich — 4.800 km.) i Manillę (1.600 km.). Celem lotu będzie **„utworzenie mostu powietrznego ponad Oceanem Spokojnym“.** W razie niepowodzenia londyńskiej konferencji morskiej rząd amerykański zamierza stworzyć bazy morskie na wyspach Guam, Wake i Midway. Budowa tych baz będzie odpowiedzią na fortyfikowanie przez Japonję wysp Mandatowych, co zrobione zostało pod pozorem budowania cukrowni.

Nowy wypadek porwania dziecka w Ameryce.

Amerykańska opinja publiczna została zaalarmowana nowym wypadkiem porwania dziecka, który żywo przypomina porwanie dziecka Lindberga. W dniu 10 b. m. **w miejscowości** Nashville w Tennessee gangsterzy **uprowadzili 6-letnią Annę Disterhurst, za uwolnienie której zażądali okupu w wysokości 175.000 dolarów.** Następnie gangsterzy przekonawszy się, że rodzice dziecka są ludźmi niezamożnemi **zmniejszyli okup do 5.000 dolarów.** Jednakże po zapłaceniu tej sumy dziecko nie zostało zwrócone rodzicom. We czwartek w ogrodzie pewnego sanatorjum w Nashville znaleziono zwłoki Anny Distelhurst. **Czaszka dziecka była rozbita uderzeniem młotka.**

Rewolwery z Janka Pusta.

Prasa białogrodzka podaje sprawozdania z procesu **Szljaka i Wutuca,** oskarżonych o współdziałanie z przebywającymi zagranicą terorystami. Proces ten toczy się przed sądem pierwszej instancji w Warażdynie. Oskarżony **Szljak zeznał, iż otrzymał od terorystów rewolwery, które następnie teroryści, należący do organizacji Ustasza przewieźli z Janka Pusta na Węgrzech do Dzelekovac w Jugosławji.** — Oskarżony oświadczył, iż przywódcy organizacji Pavelicz i Perczecz **przebywali wówczas w Janka Pusta,** przygotowując zamachy i rozruchy w Jugosławji.

Japonja liczy 68 miljonów ludności.

Z Tokjo donoszą, że ludność Japonji w ciągu roku 1933 **wzrosła o 956 tys.** W obecnej chwili ludność Japonji wynosi przeszło **68 miljonów.** 34 miasta liczą każde powyżej 100 tys. mieszkańców. W miastach tych mieszka blisko **17 miljn. ludzi,** czyli 24 i pół procent ludności Japonji. (Obliczenia te dotyczą tylko samej Japonji, a więc bez Korei, Sachalinu i Formozy. Wraz z temi terytorjami liczba ludności przekracza 90 miljonów. Uw. red.).

Japonja popiera wytwórczość krajową.

Zarząd miasta Jokohamy organizuje w czasie od 26 marca do 24 maja roku przyszłego wielką wystawę wytwórczści japońskiej. Wystawa mieścić się będzie na terenie parku Jamashita; zajmie ona przestrzeń 13 ha. Wystawa urządzona będzie na pamiątkę odbudowy Jokohamy po strasznem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło miasto to w roku 1923. Obejmie ona następujące działy: 1) wyroby przemysłu chemicznego, 2) przemysł mechaniczny i elektrotechniczny, 3) gospodarstwo rolne, leśne i wodne, 4) patenty i wynalazki, 5) sztuka i nauka, 6) przemysł morski, lotniczy i urządzenia portowe, 7) komunikacja, higjena i propaganda zagraniczna, 8) historja odbudowy Jokohamy. Koszt urządzenia wystawy obliczony został na 1 miljon yen. Charakterystycznym jest fakt, że **organizatorzy nie przewidzieli udziału firm zagranicznych w wystawie.**

Ogólnym celem wystawy jest przedstawienie rozwoju i stanu obecnego krajowego przemysłu japońskiego.

Aresztowania szpiegów w Pradze.

Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano w Pradze **adwokata wiedeńskiego Katza** oraz jego żonę, kilku emigrantów niemieckich i kilku funkcjonarjuszy komunistycznych. W mieszkaniu Katza znaleziono materjał obciążający. W związku z tą aferą wydalono kilku emigrantów niemieckich.

SMUTNY KONIEC.

W nędzy zmarła w Wiedniu gwiazda operetki **Ludwika Robinson.** Była ona przyjaciółką wielkiego księcia **Ottona,** ojca cesarza Karola. Po śmierci w. księcia cesarz **Franciszek Józef** darował jej sumę przeszło 200 tysięcy guldenów. Ludwika Robinson pieniądze te wkrótce **jednak przegrała** a ostatnie lata jej życia upłynęły w nędzy.

———ooOoo———

Militaryzacja studentki niemieckiej

Absolwent gimnazjum w Niemczech niezależnie od stosownej klauzuli na świadectwie dojrzałości, iż **nadaje się do studjów uniwersyteckich,** przyjęcie do szkoły akademickiej **uzyskać** może tylko pod warunkiem odbycia **„roku pracy“,** co w zasadzie jest równoznaczne z uzyskaniem całkowitej zaprawy wojskowej.

Militaryzacji podlega także **studentka niemiecka.** Ogłoszony mianowicie świeżo **„Dienstplan“** dla akademików zawiera zobowiązanie studjujących dziewcząt do udziału w „Frauendienst“. Ta „służba kobieca“ polega zaś na odbyciu w ciągu pierwszych 6 semestrów **trzech odrębnych kursów,** a mianowicie: ochrony **gazowej,** pielęgniarstwa w zakresie **pierwszej pomocy i służby łączności.**

Program ten przewiduje także ewentualność uzyskania stanowiska **zawodowej pracownicy** wojskowej w tychże działach. W tej chwili liczbę takich w pełni kwalifikowanych „pracownic“ podają na 500 osób.

Etyka i religja.

Klasyczne, a tak dzisiaj aktualne zagadnienie stosunku „Etyki do religji“ znalazło gruntowne i bystre oświetlenie w wykładzie O. J. Urbana T. J. w cyklu wykładów naukowo-religijnych w Domu Katolickim w Krakowie w dniu 14 bm. Z wielu stron domagają się oderwania etyki od religji, a zwłaszcza na terenie szkolnictwa i zastąpienia jej etyką niezależną, świecką. Przeciw etyce religijnej wysuwane są głównie cztery zarzuty

Pierwszy zarzut wysuwany jest rzekomo w **obronie samej etyki.** Etyka powinna sprzyjać łączeniu się ludzi. Tymczasem etyka religijna nie jest jedna, ale jest wieloraka, daje sprzeczne oświetlenia zależnie od natury różnych systemów religijnych. Trzeba ją zatem zastąpić jednolitą etyką, dla wszystkich jednaką w państwie, coś jak nauka, prawo. Drugi zarzut to niebezpieczeństwo wiązania etyki z religjami przedstawianemi przez **kościoły, których autorytet wśród wzrastającego indyferentyzmu słabnie.** Z ich upadkiem i etyka zatraca swą wartość. Trzeba ją zatem emancypować od religji. Inny zarzut wysuwany jest w imię **autonomji woli,** prawa samostanowienia na podstawie własnych przekonań, własnego rozumu. Etyka religijna, jako oparta na jakiejś woli Bożej, domaga się ślepego posłuszeństwa dla nieuzasadnionych rozkazów. Ostatni zarzut pod adresem etyki religijnej to zarzut **wstecznictwa.** Etyka taka nie nadaje się dla nowoczesnego człowieka czynu, bo głosi prawdziwą rzeczywistość w niebie. uczy cierpliwości, pokory, pogardy ziemi.

Na pierwszy zarzut odpowiedź łatwa. Jaka to ma być etyka, którąby posiadając znamiona prawdziwości mogła godzić wszystkich? Czy ta etyka nie byłaby tylko tworem narzuconym, wbrew zasadom wolności, wszystkim? Jak ta etyka świecka wyglądałaby? Bo nie ma jednej etyki w filozofji, ale jest ich całe mnóstwo. Który system przyjąć? Godzą się przeciwnicy etyki rel. tylko na dwie rzeczy, by etyki nie opierać na religji, i by w etyce świeckiej nic nie mówić o Bogu. Ale na czem oprzeć obowiązek miłości bliźniego? Czy na imperatywie kategorycznym Kanta, „micie“ proletarjatu czy arystokratycznej etyce Nietzschego, czy na etyce państwa totalnego. Pozatem nie należy wyolbrzymiać zarzutu, że etyka rel. pływające z założeń samej rozumowej natury rozdziela, bo etyki religijne mają pewne wspólne zasadnicze prawdy i światopogląd teistyczny. Łudzi się też etyka świecka, jeśli indyferentyzm religijny i moralny chce leczyć etyką bez obowiązków i sankcji, odwołując się do rozumu. Nie zdołano jeszcze stworzyć podobnego systemu, któryby wytrzymał próbę życia.

Zarzut trzeci heteronomji etyki religijnej, wysuwany zwłaszcza od Kanta jest zarzutem ignorancji. Etyka religijna to nie przepisy dowolnie skonstruowane według kaprysu Boga. Według teologji katolickiej idącej za św. Tomaszem z Akwinu istnieje prawo moralne Boże pozytywne i prawo moralne naturalne, wyczłowieka. Tak np. z dekalogu tylko III przykazanie jest prawem pozytywnem, 9 pozostałych są prawem naturalnem. Są więc czyny ludzkie z natury złe i dobre. Nie jest więc etyka religijna zbiorem nieuzasadnionych nakazów. bo buduje na rozumie.

Może się więc i ona nazwać autonomiczną. Tak samo prawa obowiązku i sankcji, związane są z naturą człowieka. „Agere sequitur esse“, jak mówili scholastycy. Szczęśliwość jest uwieńczeniem cnoty, jak zdrowie skutkiem higjeny, podobnie i kara wieczna jest konsekwencją odwracania się życia od praw rozumnej natury człowieka.

A wreszcie ostatni zarzut: Etyka religijna swą materjalną treścią nie odpowiada współczesnym potrzebom człowieka, — jest nieporozumieniem. Zapewne etyka katolicka jako spirytualistyczna nigdy nie będzie hołdowała materjalizmowi, każda jednak etyka uznaje wyższe, duchowe dobra i ich prymat nad czysto materjalnemi. Z drugiej jednak strony etyka katolicka głosi zdrowy pogląd na naturę człowieka, ciało ma w wielkim poszanowaniu, a obowiązek pracy we wszystkich dziedzinach uważa za zasadniczy. Są wprawdzie w etyce katolickiej jakby **dwa stopnie:** etyki dla „duszy zamkniętej“ (Bergson), stawiającej minimum zasad i obowiązków potrzebnych dla zbawienia i etyki „duszy otwartej“ rwącej się do nieograniczonej swobody w służeniu i miłości Boga i bliźniego. Ta zaś miłość, zasadnicza w etyce katolickiej znaczyła się poprzez wszystkie wieki, tworzeniem się coraz doskonalszej kultury chrześcijańskiej.

J. S.

Rzeczy ciekawe

Stu dwu Smithów na jednym parowcu.

Jak w Niemczech Schmidt i Müller należą do nazwisk najpospolitszych tak samo w krajach anglosaskich znajduje się bez liku zwłaszcza Smithów. Nie dziw zatem, że na wielkim parowcu oceanowym, wiozącym niedawno 1.400 pasażerów z Anglji i Stanów Zjednoczonych do Ameryki Południowej, znalazło się aż 102 Smithów, a **wśród nich 26 noszących jedno i to samo pospolite imię Williama.**

Gdy parowiec zawinął do Rio de Janeiro, oczekiwały go tam już całe worki poczty dla pasażerów. Oczywiście, nie brakło także listów, a nawet przesyłek pieniężnych dla owych 102 Smithów. Uporano się jednak z niemi jako tako, dopóki nie przyszła kolej na Williamów, na kopertach bowiem i przekazach pieniężnych znajdowało się tylko imię i nazwisko adresata, oraz nazwa parowca, którym płynął. Nie sposób więc było rozstrzygnąć, **dla którego z Williamów Smithów dany list lub przekaz był przeznaczony.**

Długo głowiono się nad tem. Wreszcie kapitan parowca wpadł na pomysł szczęśliwy. Oto, za zgodą wszystkich 26 Williamów, otwierał kolejno listy dla nich przeznaczone **i odczytywał głośno z każdego jedno lub dwa zdania charakterystyczne oraz podpis.** Gdy zaś który z Williamów zdołał mniej więcej trafnie uzupełnić treść listu i wskazać przez kogo i gdzie list był pisany, kapitan doręczał mu list i zabierał się do następnego.

Naturalnie nie obyło się przytem bez wesołych uwag i żartów tłumu pasażerów, słuchających czytania listów i ubawionych niezwykłym pomysłem kapitana.

Radjo.

KOPALNIA BAZALTU W JANOWEJ DOLINIE. Pośród reportaży radjowych, zaznajamiających słuchaczów z najróżnorodniejszemi dziedzinami pracy w Polsce znajdą słuchacze w dniu 17 listopada (sobota) o godz. 18.45 reportaż dr. St. Baca, który opowie im o kamieniołomach, o imponującej pracy górniczej pociągającej olbrzymim rozmachem i wysiłkiem rzadko spotykanym w dzisiejszych kryzysowych czasach. Praca w kamieniołomach daje w wyścigu pracy potężne wyniki. Tam, gdzie przed kilku laty szumiał las, dziś 1700 łamaczy zmaga się z twardą skałą i ładuje codziennie na wagony 1400 ton bazaltowego materjału.

„UŚMIECH LWOWA“ — SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. Kornel Makuszyński żywi głęboki sentyment dla Lwowa. Gdy powstał zamiar opracowania dla Radja jednego z jego utworów i nadania go w formie słuchowiska dla dzieci p. t. „Uśmiech Lwowa“, znakomity pisarz wyraził życzenie, by słuchowisko o Lwowie realizowane było przez Lwowską rozgłośnię. To też ze Lwowa usłyszą młodzi słuchacze o dziwnych przygodach warszawskiego dziecka Michasia — sieroty, który wezwany tajemniczym listem powędrował w świat i znalazł we Lwowie opiekuna i pokochał serdecznie to miasto. Słuchowisko to opracowane przez M. Sterbównę, reżyserowane przez Adę Artzt, nadane zostanie w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 16.30.

WARSZTAT TŁOMACZA. Znany tłómacz i pisarz W. Rogowicz zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w dn. 17 listopada o godz. 21.45 w feljetonie pt. „Warsztat tłómacza“, w którym zaznajomi słuchaczów z trudnościami, jakie napotyka pisarz przy tłómaczeniach, chcąc zachować indywidualność oryginału — jego styl, język i nastrój.

POWIEDZ MI CO CZYTASZ? Odczyt p. Wiktora Popławskiego nadany w sobotę dnia 17 listopada o godz. 17.50 w cyklu „Dom i rodzina“, zainteresuje słuchaczów pogadanką o niezbędnej w życiu człowieka kulturalnego, niestety często lekceważonej — książce. Książka w życiu człowieka spracowanego, zgnębionego codziennemi kłopotami otwiera dalekie horyzonty, wprowadza go w świat przeżyć, któremi może wzbogacić swoje życie i rozjaśnić swój „szary dzień“. Nie mniejszą, a może i poważniejszą rolę odgrywa książka w życiu dziecka umiejętnie dobrana i podsunięta przez rodziców. Dzięki bowiem dodatniej lekturze, gimnastykuje się nietylko umysł dziecka, ale rozwija się również jego charakter.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 18 listopada 1934.

Kraków, (304.3) G.: 9.00 Audycja poranna z Warszawy; 9.50 Zapowiedź programu ze Lwowa: 10.10 Płyty; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 „10 minut o teatrze“; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.00 Płyty; 15.00 Pogadanka dla rolników: „Racjonalne żywienie warunkiem racjonalnej hodowli“; 15.25 Z cyklu „Gawędy Podhalańskie“ p. t. „Jak Sabała Skalne Podhale od smoka wybawił“; 15.35 Płyty; 15.45 „Z zimowych zajęć rolnika“; 16.00—19.45 Transmisje z Warszawy i Poznania; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50—22.45 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 22.45 Koncert reklamowy; 23.00—24.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 9.55 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki“; 14.45 Koncert kanarków lwowskiego chowu; 15.45 Skrzynka leśna; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“; 21.40 Lwowskie wiadomości sportowe.

Warszawa, (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.07 Gimnastyka 9.05, 9.23, 9.40 Muzyka poranna z płyt 9.07 Gimnastyka; 9.22 Dziennik poranny; 9.45 Chwilka pań domu; 9.50 Zapowieź programu: 10.30 Nabożeństwo z kośc. św. Krzyża; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 i 13.15 Poranek muzyczny;

W przerwie około godziny 13.00 Feljeton: „Przez lądy i morza“; 14.00 Płyty; 15.00 Pogadanka rolnicza z Krakowa; 15.15 Płyty; 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“, 15.35 Płyty; 15.45 „Jak to bywa w zimie na kominie“; 16.00 „Srebrna mapa“; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 „Łamigłówki“; 17.00 Muzyka do tańca; 17.50 „Książka o Wilnie“; 18.00 Teatr Wyobraźni: „Wieczór humoresek“; 18.45 Życie młodzieży; 19.00 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Koncert muzyki łotewskiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.40 Wiadomości sportowe ze wkszystkich rozgłośni P. R.; 21.50 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.10 Tr. z Budapesztu II części Koncertu Europejskiego; 22.45 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadom. meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8) G.: 12.05 „Co słychać na Śląsku“; 15.15 Arje i pieśni; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 „Warunki z życia organicznego w wodzie“; 21.50 Porady radjotechniczne.

Spotkanie. — Kochany, stary przyjacielu, jak się cieszę że cię spotykam.

— Nie ciesz, się drogi, pomimo najszczerszych chęci nie mogę ci wciąż jeszcze zwrócić 100 złotych.

Na kolejce grójeckiej. — Panie, panie, dokąd pan tak pędzi?

— Pociąg jest przepełniony, nie mogę znaleźć miejsca.

— No to co?

— Biegnę więc do następnej stacji, tam wysiada jeden z moich znajomych.

„Ułani Beliny“.

Jeszcze nie padły pierwsze strzały. Po tej i tamtej stronie granicy wrzała dopiero praca mobilizacyjna. Ale wojna była już nieunikniona rzeczywistością.

Otrzymaliśmy rozkaz dotrzeć niespostrzeżenie do Jędrzejowa, wszelkimi środkami wywołać popłoch wśród władz rosyjskich i przeszkodzić mobilizacji.

Dotrzeć niespostrzeżenie! 50 kilometrów wgłąb terytorjum nieprzyjacielskiego! Oczywiście, że bocznemi drogami i nocą. Cóż z tego, kiedy była tak cudowna pogoda i noce jasne, wyiskrzone od gwiazd. Szczęściem, że księżyc po nowiu krótko tylko i słabem światłem przyświecał. Ruszyliśmy raźno dobrymi zaprzęgami, przywdziawszy na mundury strzeleckie palta, a karabiny ukrywszy pod pledami. Było nas siedmiu: Belina, Bończa, Grzmot, Hanka, Janusz, Kmicic i Zdzisław. Lasami i polnemi drogami ujechaliśmy do rana połowę drogi. O świcie stanęliśmy w jednym z okolicznych dworów, gdzie nas przyjęto bardzo mile i czekaliśmy nocy, by jechać dalej. W ciągu dnia okazało się jednak, że nasza wyprawa do Jędrzejowa jest już zbyteczna; błyskawicą bowiem przed nami wybiegła tam wieść, że „strzelcy idą na Jędrzejów“. Wieść ta taki postrach wznieciła wśród miejscowych władz rosyjskich, że naczelnik rozpuścił powołanych pod broń włościan, a sam ze swoimi podwładnymi umknął drogą na Kielce. Ponieważ z próżnemi rękami nie chcieliśmy wracać do Krakowa, postanowiliśmy przepłoszyć trochę drobne załogi moskiewskie, znajdujące się w okolicy. Posunęliśmy się tedy na Słomniki, gdzie jak później dowiedzieliśmy się, stał oddział, złożony z 100 żołnierzy. Zaatakowany przez nas nocą, oddział ten, nie bawiąc się nawet w obronę, z pośpiechem i sprawnością, godną lepszej sprawy, wykonał ruch wsteczny.

Jakkolwiek fantazja w nas grała, a powodzenie w przedsięwzięciach sprzyjało ponad wszelkie spodziewania, uznaliśmy za stosowne nie kusić więcej szczęścia. Moskale mogli łatwo się zorjentować, z jaką siłą mają do czynienia, a wtenczas... Spełniliśmy zresztą polecone nam zadanie, zatem cofnęliśmy się z powrotem w granice Galicji, uprowadzając ze sobą tylko 5 koni. Na tych koniach wróciliśmy do Krakowa z wielką paradą. Dwóch naszych towarzyszy jechało za nami na wozie.

W Krakowie przyjęto naszą improwizację konnicy jako rzecz dokonaną i nie przydzielano już nas z powrotem na piechoty. Jedynie Bończa wrócił do niej, a na miejsce jego do nas przyszedł Dudzieniec (Marski).

Niedługo trwała bezczynność pierwszych ułanów Beliny. Już 5 sierpnia zostaliśmy wysłani jako patrol w kierunku Słomnik. Była to dziwna patrol konna. Pięciu jechało, a obok nich szli dwaj ułani, niosąc siodła na ramionach. Tuż za granicą zarekwirowaliśmy wszakże konie, a ponadto dobraliśmy do naszego oddziału dwóch jeszcze adeptów ułańskiej godności, Młota i Koka. Tak szumnie i dumnie a wesolo przytem zcicha pośpiewując, dojechaliśmy do Wodzisławia. Stamtąd trzeba było wysłać raport do oddziału naszego. Ponieważ liczba nasza i tak za szczupła była, by się kogokolwiek pozbawić, prosiliśmy w jednym z dworów obywatelskich, w którym zatrzymaliśmy się na krótki postój, o danie nam konnego posłańca. Syn właściciela dworu, młody chłopak, sam zgłosił się z największą gotowością do wyświadczenia nam tej usługi. Potem przystał do nas i był dziesiątym ułanem Beliny.

Wywiady nasze, jak dotąd, tak i w paru następnych dniach, odbywały się bez starć nawet z kozakami, gdyż wojska rosyjskie z całej okolicy ściągały do Kielc. Tam też dopiero przyszło do pierwszych walk. Oddziałowi Beliny polecono obronę miasta. Piechota zajęła stanowiska przy stacji kolejowej. Belina swój oddziałek z dziesięciu rozstawił w ten sposób, że po dwóch spieszonych ułanów trzymało straż na każdej z trzech rogatek, a trzech jako „rezerwa“ zajęło „pozycję“ na rynku u wylotu głównych ulic doń prowadzących.

Belina sam jeden na koniu uwijał się od placówki do placówki, dając baczne oko na sytuację. Moskale podsuwali się acz w znacznej liczbie ostrożnie, zasypując wedle swego zwyczaju gęstym ogniem domniemanego przeciwnika. Padające jak grad kule nie wyrządziły nam jednak zgoła żadnych szkód. Odpowiadaliśmy zrzadka, ale celnie, z lekceważącą brawurą wystawiając się na ogień nieprzyjacielski. Wreszcie Rosjanie, chcąc zbadać, z jakiemi właściwie siłami, stojącemi w mieście, mają do czynienia, wysłali opancerzony automobil z karabinem maszynowym, który całym pędem wjechał w ulice miasta. Przyczajeni w rynku Beliniacy przyjęli tak skutecznym ogniem automobil rosyjski, że ten, straciwszy dwóch ludzi ze swej „załogi“, uszedł czemprędzej z miasta.

Mimo to jednak zaczynało być z nami równie gorąco jak i krucho. Wtedy Belina zażądał sukursu od piechoty strzeleckiej, stojącej pod stacją. Po dłuższej pertraktacji z dowódcą oddziału, wśród coraz gęściejszego ognia toczonych, zwerbował Belina sześciu ochotników, między nimi Sieroszewskiego, Struga i Orlicza. Tak tedy już w piętnastu kryli ułani Beliny odwrót naszej awangardy z pod Kielc, odstrzeliwując się celnie następującemu na nas nieprzyjacielowi i z niesłychaną brawurą szarżując dwukrotnie na silniejszy oddział dragoński, który każdym razem, nie przyjmując starcia, w najspieszniejszym odwrocie ustępował przed nimi.

W Kielcach trzymaliśmy się w dziesięciu

Co słychać w Krakowie.

Sobota 17: Salomei ks., Grzegorza b. i Wiktorji męcz.
Wschód słońca 6.59, zachód 15.42.
Długość dnia 8 godzin i 44 min.
Niedziela 18: 26 p o Św. Romana m., Odona op.
wschód słońca 7.01, zachód 15.41.
Długość dnia 8 godzin i 42 min.

—oo—

ZAMKNIĘCIE ULICY KAMIENNEJ. — Z powodu robót kolejowych na skrzyżowaniu się linji kolejowej Kraków — Miechów z ul. Kamienną, zamyka się w dniu 17 bm. ulicę Kamienną dla ruchu pojazdowego kołowego, na odcinku od ulicy Murowanej do Al. 29 Listopada.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Zarząd miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Dz. 20-ej uchyla wydane dla tejże dzielnicy zarządzenie z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

NA OSTATNIM TARGU PŁACONO za mleko niezbierane litr 16—20 gr.; śmietanka 50 do 60; śmietana 80—1.20; ser zwyczajny kg. 60—80; masło deserowe 2.60—2.80; masło zwyczajne 2.10—2.30; jaja świeże szt. 8—11; jabłka kg. 40—1.10: gruszki 80—1.40; brusznice 45—50; ziemniaki 7—8; buraki 8—10; cebula 15—18 pietruszka 10—15; seler 15—20: marchew 7—10; kura sztuka 2.50—3.00 zł. kaczka żywa 1.80—2.50; kaczka bita 1.50—2.70; gęś żywa 2.50—4.00: bita 2.40—3.80; indyk i indyczka 3.00—6.00; kurczęta para 1.50—2.50: zając w skórce sztuka 2.20—2.60; bez skórki 2.00—2.40; karp żywy mały kg. 1.30—1.50; duży 1.80; szczupak 3.00—3.50; brzana, leszcz 3.00; sandacz 3.50; wiślane średnie i drobne 1.00—1.25 zł.

WPADŁA POD SAMOCHÓD. Dnia 15 bm. o godz. 12.30, Szewczyk Józef, szofer samochodu Nr. Kr. 4822 jadąc ul. Krupniczą w kierunku ul. Szujskiego najechał na Marję Bednarz, lat 31, która upadła na jezdnię i doznała potłuczeń.

CENNA ZGUBA. Dnia 15 bm. złożono w I. Komis. PP. w Krakowie przy ul. św. Jana 13, zegarek damski złoty na rękę, który jest tam do odebrania w godzinach urzędowych po udowodnieniu własności.

KRADNĄ NAWET OBRUSY. Franckblau Izaak. Miodowa 2, doniósł organom PP., że dnia 15 bm. skradziono mu z zamkniętej gablotki, znajdującej się w sieni przy ul. Grodzkiej 71 obrus kilimowy ręcznej roboty wart. 90 zł.

SKUTKI NIEZAMKNIĘCIA PRZEDPOKOJU. Mundzówna Helena, ul. Jabłonowskich 20. doniosła organom PP., że dnia 15 bm. w południe skradziono jej z niezamkniętego przedpokoju płaszcz zimowy, granatowy, wart. 150 zł.

BĘDZIE MIAŁ SŁODKĄ ZIMĘ. Wojnowska Marja, Turecka 34. doniosła organom PP., że w nocy z 14 na 15 bm. skradziono jej z piwnicy przez niezamknięte okno kilkanaście litrów soków, konfitur, wina owocowego, wart. około 60 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STARANIEM TOW. PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO w Krakowie wygłosi prof. U. J. Władysław Wolter we czwartek 22 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali Izby przemysłowo-handlowej, Długa 1, odczyt na temat: „Świadomość bezprawności“ (art. 20 § 2 k. k.). Wstęp wolny.

Nie ograniczać propagandy Krakowa

W PROGRAMACH POLSKIEGO RADJA.

Jak wielką rolę w propagandzie Krakowa odegrała radjostacja krakowska, możnaby napisać o tem całe tomy, które nie trudno byłoby skompletować z setek listów radjosłuchaczy polskich i zagranicznych, nadsyłanych w związku z odczytami na temat podwawelskiego grodu i jego świetnej przeszłości. Odczyty te, wygłaszane przez fachowych prelegentów, dawały radjosłuchaczom doborowy materjał naukowy i propagandowy zarazem. Do tych prelekcyj należą pogandanki dr. J. **Dobrzyckiego**, wygłaszane pod tytułem „Stary Kraków“. Dr. Dobrzycki wygłaszał do niedawna swe pogadanki co tydzień. Tak było dotąd, z przykrością bowiem dowiedzieliśmy się, że Dyrekcja Polskiego Radja w Warszawie zarządziła z niezrozumiałych dla nas powodów **ograniczenie tych audycyj.** Odczyty „Stary Kraków“ wygłaszane będą obecnie **raz na dwa tygodnie. Co więcej te same czynniki noszą się podobno z zamiarem zupełnego usunięcia z programów radjowych tej rubryki.**

Przeciw tego rodzaju pociągnięciom warszawskiej centrali Polskiego Radja polscy radjoabonenci winni **kategorycznie zastrzec się.** Zlikwidowanie odczytów „Stary Kraków“, byłoby bowiem dla szerokich rzesz słuchaczy niepowetowaną stratą.

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. K. Nitscha p. t. „Wartość języków greckiego i starocerkiewnosłowiańskiego dla studjów polonistycznych“, odbędzie się w niedzielę. 18 bm.. o godzinie 11, w sali przy ul. Gołębiej 20.

POSIEDZENIE KOŁA T. N. S. W. w Krakowie odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 19-tej przy ul. Gołębiej 6, z odczytem prof. U. J. Dra J. **Smoleńskiego** pt. **„Mniejszości narodowe w Polsce, a ostatni spis ludności“.** Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota popoł.: „Robinson Kruzoe“.
Sobota wiecz.: „Człowiek, który nie pije“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Domek z kart“.
Niedziela wiecz.: „Człowiek, który nie pije“.
Poniedziałek: „Opowieści Hoffmana“ (gośc. wystąpią A. Sari i A. Dobosz).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pożar nad Wołgą.
WANDA: Dama od Maxima.
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy“.
SZTUKA: Koci pazur (H. Loyd).
UCIECHA: „Frasquita“.
SŁONKO: I. Fantomas (po raz pierwszy w Krakowie), II. Ulica w poprzek.
PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn“ i „Mumia“ z Borysem Karloffem.
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: W blasku księżyca, na scenie rewja: „Ta Banda pięknie gra“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy: „Trzech djabłów z Matterhorn“ oraz „Cohn i Kelly w tarapatach“.

—oo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę wieczorem pierwsze przedstawienie krotochwili W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije“. W komedji tej wystąpią pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Kostecka, Zalewska, Burnatowicz, Hierowski, Solarski, Wyrwicz-Wichrowski i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Nowakowskiego. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego. „Człowiek, który nie pije“ powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem. — Jutro popołudniu po raz 25-ty komedja muzyczna „Domek z kart“, z pp. Jaroszewską, Wojteckim i Wyrwicz-Wichrowskim.

„OPOWIEŚCI HOFFMANA“, arcydzieło J. Offenbacha daje opera krakowska w poniedziałek 19 bm. W operze tej wystąpią gościnnie: A. Sari w potrójnej partji Olimpji, Giuljetty i Antonji oraz A. Dobosz jako Hoffman. Potrójną partję Demona wykona A. Mazanek, w innych pp.: Pastówna, Wiśniewska, Woźniak, Mazurek, Kruszewski. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

IMRE UNGAR, niewidomy pianista-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. „Lalka“, pełna humoru operetka E. Audran'a, ukaże się na scenie teatru D. Ż. w niedzielę 18 b. m.

—ooo—

Most dębnicki

Jedna z wielu bolączek miasta Krakowa.

Są sprawy — o których pisać nie należy do przyjemności, a jednak pisać trzeba, ze względu na dobro ogółu. Jakkolwiek na pozór są to rzeczy małe — w konsekwencji jednak wielkiemi być mogą.

I tak przed trzema laty pisałam w „Głosie Narodu“ — jak wielkiem niebezpieczeństwem jest dla przechodniów przejście przez **most dębnicki.** Jezdnia na tym moście jest tak wąska, że z trudem pozwala na wyminięcie się w odległości należytej od chodników, wozu ciężarowego, ligarowego z autem, lub co gorsza z autobusem, — a są sytuacje, że i wóz zwykły zaprzężony w dzikie koniki górskie — wplą ta się między pojazdy.

Gdy zaś zważymy, że chodnikami bardzo zniszczonymi — pełnemi wybojów i bardzo wąskimi, chodzą dzieci, matki prowadzące wózki dziecinne, nie trudno domyśleć się jakie grozi im niebezpieczeństwo.

Taką właśnie sytuację widziałam przed paru dniami — przechodząc przez ten most i ona mi nakazuje te parę słów ostrzeżenia napisać.

Koszt założenia osobnego chodnika dla pieszych byłby minimalny, gdyż bezpośrednio przy tej jezdni jest pomost po którym biegł tor kolejowy dla pociągów kolejki okrężnej, gdy funkcjonowała. Położenie więc desek na odpowiednich ligarach i ogrodzenie ubezpieczające od spadnięcia możnaby wykonać kosztem niewielkim. Gmina miasta Krakowa dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego przechodniom winna wszystko uczynić, by zmienić ten stan rzeczy.

Wanda Olesiowa.

Nowy zarząd cechu wędliniarzy i rzeźników.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków Cechu rzeźników i wędliniarzy na „Kotlowem“ w Krakowie, na którem dokonano wyboru starszeństwa Cechu.

Starszym Cechu został wybrany **Winc. Wajda**, jego zastępcą **Jan Kurkiewicz**, podstarszymi: Mar. Kusionowicz i Fel. Domagalski; do zarządu zaś: Romański St.. Kumala Edw., Hołyst J.. Dembiński Adam, Salawa J., Synowiec Albin. Żaczek J.. Kopczyński Teodor, Matyja W., Plutecki J., Piszczkiewicz J., Tochowicz Antoni. Pietrzyk M.. Grabowski Stefan. Zającz kowski K., Filipowski Jan.

Z działalności Sokoła krakowskiego.

Towarzystwo Gimn. Sokół w Krakowie od półwieku spełnia misję fizycznego wychowania polskiego społeczeństwa. W Sokole istnieją oddziały: gimnastyczny wioślarski, pływacki, kajakowy, tenisowy. piłki nożnej, gier i zabaw sportowych, hokejowy, narciarski, strzelecki, konny i łuczniczy.

Z urządzeń tych wszystkich: Oddziałów korzystali i korzystają dotychczas członkowie Towarzystwa, którzy płacą miesięczne wkładki w kwocie jeden złoty. Zarząd Towarzystwa uważając, że z urządzeń i działalności Sokoła, mogłaby korzystać znacznie większa ilość naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, której jednak obecne ciężkie położenie materjalne nie pozwala zapłacić nawet tak minimalnej kwoty jak 1 złoty miesięcznie, — organizuje od b. m. **bezpłatne** ćwiczenia dla młodzieży niezrzeszonej. Oczywiście w obecnej późnej jesieni zapisywać się można na następujące działy: gimnastyczny, gier i zabaw sportowych, strzelecki, konny narciarski.

Wpisy przyjmuje kancelarja Sokoła codz oprócz świąt i niedziel od godziny 5 do 8 wieczorem.

Ćwiczenia wszelkie będą się odbywały pod kierunkiem fachowych instruktorów. Zapisani w ten sposób w Sokole na ćwiczenia będą mieli uprzystępniony wstęp za minimalną opłatą na sportowe imprezy Sokoła.

PIELGRZYMKA NA ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI DO RZYMU.

W okresie od 3—13 stycznia 1935 r. jest organizowana popularna pielgrzymka do Rzymu pod protektoratem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Tomczaka.

Pielgrzymi spędzą cztery dni w Rzymie, dzień w Padwie, dzień w Wenecji i dzień w Wiedniu. W Padwie pielgrzymi odwiedzą grób św. Antoniego. Na życzenie pielgrzymi będą mogli odbyć wycieczkę do Neapolu, do Sorrento i na Capri, gdzie zwiedzą Grotę Lazurową.

Całkowity koszt udziału w pielgrzymce wynosi od zł. 425.

Informacje i zapisy: Akcja Katolicka w Łodzi, Skorupki 1-A, oraz Wagons-Lits/Cook. Kraków, Sławkowska 12.

ZAWODY O MISTRZOSTWO W SZCZYPIORNIAKU.

... w niedzielę odbędą się bardzo ciekawe zawody w szczypiorniaku między tarnowską drużyną **„Tempo“ a miejscową „Polonią“** Ponieważ są to zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. należy się spodziewać gry interesującej. Początek zawodów o godzinie 14.15 na boisku K. K. S. Olszy przy ul. Grzegórzeckiej L. 1.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE KOMUNISTÓW.

W procesie komunistów zakończył swe przemówienie prokurator dr. **Szypuła**, żądając dla wszystkich oskarżonych przykładnej kary i uważając ich winę za w zupełności udowodnioną. Po prokuratorze zabrali głos obrońcy, którzy przemawiali również przez dzień piątkowy. Wyrok spodziewany jest w dniu jutrzejszym.

—oooo—

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „Koci pazur“. Tytuł tej doskonałej komedji jest amerykańskiem określeniem człowieka, pozbawionego własnej inicjatywy, dzięki czemu staje się on narzędziem w rękach sprytnych osobników, służąc im bezwiednie do maskowania ich niecnych czynów. Ten typ odtworzył znany komik Harold Lloyd. Trudno opisywać wszystkie perypetje popularnego „Haroldka“, które są demonstrowane w tej komedji, będącej zarazem kapitalną satyrą na bandyckie stosunki w miastach amerykańskich. — podkreślić jednak trzeba, że akcja filmu rozwesela widzów od pierwszej do ostatniej sceny, dzięki humorowi, wynikającemu przedewszystkiem z samej treści dowcipnego i ciekawego scenarjusza. Rzecz wyreżyserował zręcznie S. Taylor, posługując się olbrzymim, ale zgranym zespołem aktorów, z których, oprócz Harolda Lloyda, wyróżnia się korzystnie jasnowłosa Una Merkel.

ŚWIT. „Pożar nad Wołgą“. Jest to ciekawy film praskiej wytwórni „A—B“, nakręcony, przy udziale słynnego Inkiszyniewa i aktorów francuskich, przez wybitnego reżysera rosyjskiego, W. Turżańskiego. Treścią dramatu jest historja młodego oficera rosyjskiego, który zajmując pierwszą placówkę służbową w garnizonie, stacjonowanym w zapadłej mieścinie nad Wołgą, buntuje się przeciw prawowitej

przez trzy godziny, od 1-szej do 4-tej po południu, zanim przystąpiliśmy do wspomnianego odwrotu. Odwrót ten pozostał na długo w naszej pamięci. Jako arjergarda i boczne patrole pełniliśmy bezustanną służbę. robiąc nieraz po 120 wiorst dziennie. Ludzie zasypiali na koniach. Wśród tego dręczyło nas piekielne pragnienie, które wzmagał jeszcze żar niebywałego upału oraz pył, unoszący się tumanami w powietrzu i wciskający się w nos, usta i oczy. Jedynie chłodne noce orzeźwiały strudzonych.

Nie osłabiły jednak trudy ducha żołnierskiego. Nowe dowody dzielności i brawury złożył oddziałek Beliny pod Chęcinami, kiedy to, przebiegając las z krańca w kraniec, wynurzali się Beliniacy coraz w innem miejscu i dawali ognia do silnej watahy kozackiej, dążącej na Jędrzejów — celem przecięcia odwrotu naszej piechoty. I udało nam się tak zasugerować kozaków, że ci, przypuszczając jakoby w lesie znajdowała się znaczna siła konnicy, cofnęli się.

W kilka dni później poszliśmy znowu na Kielce. Tam przyłączyli się do naszego oddziału konni Sokoli lwowscy i ochotnicy ze strzeleckich szeregów. Tak oddział Beliny urósł do stu ludzi. Było nas już przeto cały szwadron. Jakiż jednak widok przedstawiała nasza konnica! Konie najrozmaitszej wielkości, duże półperszorony artyleryjskie, kozackie bachmaty, mały koń kirgiski (na którym jeździł Sieroszewski), rasowe konie angielskie półkrwi i mierzyński włościańskie, a na nich jeźdźcy umundurowani, jak Bóg dał. Tu i ówdzie czapka tylko zaznaczała przynależność cywilnego ubrania do wojskowości. Siodła również najrozmaitszego autoramentu. Wyścigowe lub spacerowe angielskie, zdobyczne kozackie, jakie kto chciał, a raczej mógł — mieć. Również szable i karabiny dostrajały się do ogólnego zamieszania. pałasze kawaleryjskie, szable oficerskie, szaszki kozackie; a karabiny! kropaczki, berdanki, mannlichery długie i krótkie i werndle. Karabiny najbardziej dawały się we znaki naszym kawalerzystom, oczywiście te duże i ciężkie, które ryły wprost na plecach rany, żarte dotkliwie potem i brudem. Mimo jednak tych dolegliwości i tej groteskowości w wyekwipowaniu wojennem, przedstawiała się nasza konnica zadzierzyście i wojowniczo. Wesołość i fantazja nie opuszczały nas w najcięższych momentach, a na postojach bezpiecznych brzmiały skocznym rytmem piosenki żołnierskie, nieraz już na poły sennymi głosami nucone. Cudne pięknie nietylko w naturze ale i w naszych duszach ułańskich były te dni sierpniowe; grały pieśnią wiary i niezachwianego męstwa. Pieśń nieraz później nas opuszczała, ale wiara i męstwo nigdy.

Z relacji uczestnika walk Ad. spisał

ST. SIKORSKI, em. mjr. leg.

władzy pod wodzą samozwańczego cara. Pod względem techniki film stoi na bardzo wysokim poziomie. O materjale technicznym i umiejętności operowania nim świadczą dodatnio: ładne zdjęcia, doskonałe udźwiękowienie, oraz umiejętnie wyreżyserowane sceny zbiorowe. Postać młodego oficera odtwarza popularny piosenkarz paryski Albert Prejean.

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 19.25—19.50; biała stand. 18.75—19; targowa stand. 18.25—18.50, dworska czerw. kg. 20.25—20.75. żyto dworskie stand. 15.40—15.60. targowe stand. 15—15.25. owies dworski stand. 14.75—15.25. targ. stand. II. 14—14.25. jęczmień niezad. I. 17.50—16. dworski 16—18. targowy 15—15.50. kukurudza kraj. 22—24. groch Wiktorja Wielkopolski 49—52. półwiktorja Małopolski 38—40. zwykły jadalny 30—34. polny pastewny 23—25. fasola cukr. biała (jasiek) 26—28. biała 21—21.50. kłockowa 23—24. długa 23—24. Wachtel 21—22. bobik pastewny 16.50—17. wyka ciemna 21—22. szara 19.50—20.50. peluszka 23—24. łubin żółty na karmę 8.50—9. niebieski na karmę 8—8.50. makuchy rzepakowe 13—13.50. lniane 17.25—17.50. słonecz. około 46 proc. b. i tł. 17.75—18.50. soja śrut około 44 proc. b. i tł. 21—21.50. siano słodkie 9—10. średnie 7.50—8. kwaśne 5—6. potraw. 5.50—7.50. koniczyna pastewna 9.50—10.50. słoma długa 5—5.50. mierzwa luzem 4—4.50. ziemniaki stołowe 3.80—4. proso 16—17. rzepak zimowy bez worka 41.50—42.50. rzepik czyszczony z work. 37—38. siemię lniane 43.50—44.50. mak niebieski z workiem 44—46. kminek kraj. czyszczony 132—137. koniczyna biała 70—110. szwedzka czerwona 110—130. esparseta z workami 19—21.50. mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35—37. IB st. wym. 0-45% 32—33.50. ID. poznańs. 0-60% 30—30.50. I. razowa 0-95% 25—25.50. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0-55% 25.25—25.75. 0-65% 24.25—24.75. II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17. 65% 14—14.50. razowa 19.50—20. mąka żytnia okr. Poznań. 0-65% 25—25.50. otręby żytnie stand. 9.50—10. pszenne średnie 9.75—10. pęcak fabryczny z workiem 24.50—25.50. chłopski bez worka 22—22.50. siekanka jęczm. fabrycz. z work. 24.50—25.50. chłopska bez worka 22.50—23. kasza jaglana fabryczna 30—32. chłopska 27—29. tatarczana cała 32—33. łamana 29—30. Tendencja spokojna — podaż średnia — dowozy lokalne małe.

EKSPORT TOWARÓW DO PALESTYNY.

Izba przem.-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy eksportujące towary do Palestyny, że ogłoszone przez Palestyńsko-Polską Izbę Handlową i Przemysłową w Tel Aviw przepisy o przymusie rejestracji w Palestynie znaków, marek wzgl. patentów, któremi opatrzone są towary zagraniczne nadchodzące do Palestyny, uległy ostatnio o tyle zmianie, że przymus ten dotyczy tylko tych znaków, marek lub patentów, z których nie wynika jasno, w którym kraju zostały zarejestrowane, a zatem przy których nie znajduje się dopisek wskazujący ten kraj n. p. „registered in Poland“, lub „patented in Poland“.

Rozwiązanie kartelu cementowego pomogło.

ROLA KARTELI W ŻYCIU GOSPODARCZEM POLSKI.

Ustawa kartelowa z 28 marca 1933 r. daje ministrowi przemysłu i handlu prawo rozwiązania umów, uchwał i postanowień kartelowych, jeżeli zagrażają one dobru publicznemu, a w szczególności jeżeli uregulowanie produkcji zbytu albo ograniczanie swobody wymiany powoduje skutki gospodarczo szkodliwe. We wrześniu ub. r. p. Minister Przem. i Handlu, jak o tem donosiliśmy, skorzystał z przysługującego mu na podstawie artykułu 5 tej ustawy uprawnienia i zawiesił w całości wykonanie umów w kartelu cementowym oraz wniósł skargę o rozwiązanie tego kartelu do Sądu kartelowego. W wyroku sądu kartelowego z dnia 20 października 1933 r., umowy komisowe, zawarte między poszczególnemi cementowniami, **zostały rozwiązane**. W rocznicę tego wyroku należałoby zapoznać się **ze skutkami, jakie wywołało rozwiązanie kartelu cementowego.**

Kartel cementowy dla zarezerwowania sobie całkowitej kontroli nad produkcją i cenami, stworzył spółkę akcyjną „Centrocement“, której powierzył wyłączną produkcję tego artykułu. Na rynku cementowym współzawodniczyli dłuższy czas w Polsce nietylko producenci krajowi, lecz i zagraniczni i ci ostatni zasypywali rynek polski produktem zagranicznym. Walkę z tą inwazją podjął Centrocement i po pewnym czasie zlikwidował zagraniczną konkurencję. I to można poczytać mu za jedyną zresztą zasługę. Po całkowitem jednak opanowaniu wewnętrznego rynku cementowego, zaczęło się dyktowanie cen silnie wyśrubowanych. Każde przedsiębiorstwo, a więc i fabryka cementu, posiada — jak wiadomo — **koszty produkcji stałe i proporcjonalne.** Do pierwszej grupy należą **uposażenia kierownictwa i personalu fabryki, oprocentowanie pożyczonego kapitału, amortyzacja i t. p.** Koszty te są niezależne od wielkości produkcji, a przy jej wzroście rozpadają się na coraz to większą ilość wyprodukowanych jednostek, co oczywiście obniża cenę produktu. Obok tego jednak istnieją koszty proporcjonalne, a więc koszty materjałów, surowców, paliwa, robocizny i t. p., **które są zależne od rozmiarów produkcji** i z nią razem proporcjonalnie rosną lub maleją.

O ile zdolność produkcyjną polskich fabryk cementu oznaczymy jako **100,** to była ona wyzyskana w latach 1932 do 1933 **tylko w 13.12 proc.** Przy tak ogromnym spadku, koszta stosunkowe produkcji wprawdzie automatycznie zmalały, jednak koszta stałe nie zostały przez przedsiębiorstwo proporcjonalnie zredukowane i nadmiernie obciążyły każdą tonę wyprodukowanego cementu.

Kartel utrzymując walkę konkurencyjną, zahamował naturalnie proces przystosowania się produkcji cementu do potrzeb konkurencji. Cementownie niektóre, mimo że były nieczynne, **miały zastrzeżony umową kartelową procent zbytu.** Zarząd kartelu oznaczał ilość produktu, która ma się znaleźć w pewnym czasie na rynkach krajowych, a ilość tę rozdzielał pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa. Cementownie nieczynne **odstępowały swój udział w zbycie za wysokiemi opłatami przedsiębiorstwom, znajdującym się w ruchu. Opłaty te obciążały znacznie cenę cementu i w konsekwencji płacił je konsument.** Dla pewniejszego wykonania umów kartelowych, gdy praktyka wykazała, że nawet kaucje i kary umowne często nie są skuteczne — **kartel cementowy, jak wiele innych, uchylił bezpośrednio styczność producenta z odbiorcą.** Cała sprzedaż scentralizowana była w „Centrocemencie“ w Warszawie, który dyktował **monopolistyczne ceny i warunki sprzedaży.** Skutki tego oczywiście są zrozumiałe: cena cementu utrzymywała się na sztucznie wyciągniętym, **wysokim poziomie. Działało to hamująco na konsumcję krajową, a więc przedewszystkiem na rozwój ruchu budowlanego,** a ponieważ cement nie jest tylko produktem przeznaczonym do bezpośredniej konsumcji, lecz także surowcem, **wzrosła więc i cena produktów zawierających cement.**

W tych warunkach, stworzonych przez kartel, wywóz cementu z Polski prawie całkowicie ustał. Zamiast walczyć skutecznie o zagraniczne rynki, **kartel wolał ograniczyć się do wygodnego inkasowania gotówki od zagranicznych konsumentów,** chociaż działo się to kosztem zwiększenia bezrobocia. W konsekwencji „Centrocement“ został **rozwiązany.**

Słuszność tej decyzji stwierdziło również doświadczenie. **Po rozwiązaniu kartelu ceny spadły i w b. r. wahają się na wysokości około 45% cen przedkartelowych.** Mimo argumentów „Centrocementu“, rozwiązanie tej spółki nie wpłynęło bynajmniej ujemnie na dalszy rozwój tego przemysłu, przeciwnie, **produkcja cementu wzrosła trzykrotnie w porównaniu z rokiem ub., dochodząc do 7.000 tys. tonn i osiąga poziom nienotowany od roku 1929. Zbyt w kraju, wskutek zniżki cen wzrósł przeszło dwukrotnie, a co za tem idzie, podniósł się bardzo ruch budowlany** w całym kraju, a m. in. w Krakowie i okolicach Krakowa.

Są to jak widzimy przekonywujące, bo na doświadczeniu oparte dowody, że **walka z kartelami jest celowa i słuszna.**

W Polsce kartele reprezentują 37.7% produkcji, przeznaczonej na rynek wewnętrzny (według Kaleckiego inspekt. Inst. badania konjunktur gospodarczych z połowy r. 1932). Skartelizowany jest przedewszystkiem węgiel, dalej **żelazo, bawełna, cukier i juta.** Pięć wymienionych karteli obejmuje **23.6% całkowitej produkcji na rynku wewnętrznym.** Do Minist. przemysłu wpłynęło w ostatnim miesiącu 27 zgłoszeń o nowych umowach kartelowych, które łącznie z istniejącemi, tworzy razem 258 umów kartelowych w Polsce. I do nich odnieść należy wiele z tych zarzutów, które spotkały kartel cementowy.

Prawo reglementacji i kierownictwa powierzyć można bezpiecznie tylko zorganizowanym korporacyjnie przedstawicielom zarówno producentów, jak i konsumentów. Ostateczny arbitraż winien przypaść państwu. Pierwszy wyrok sądu kartelowego w dziedzinie cementu, zrobił pomyślny początek. Społeczeństwo czeka na dalsze w tym kierunku posunięcia.

Lekarze za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych.

Zasady proponowanej reformy.

Minister opieki społecznej otrzymał memorjał naczelnej Izby lekarskiej, zawierający jej tezy w sprawie reformy lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych.

Memorjał ten wypowiada się **za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych** w szczególności przeciw ograniczeniu ubezpieczenia chorobowego. Ubezpieczenie chorobowe **winno być oddzielone od ubezpieczeń długoterminowych ustawowo, finansowo i organizacyjnie.**

Poziom i zakres lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych musi być utrzymany na wysokości **współczesnych wymogów nauki lekarskiej.**

Konieczne jest **całkowite oddzielenie lecznictwa od administracji.**

Zasada terytorjalności **i** samorządu musi być zachowana. Budżet wydatków na świadczenia i administrację musi być **wyodrębniony** w ten sposób, by na świadczenia przeznaczyć 85 procent ogólnego dochodu, 15 proc. zaś na administrację ogólną, leczniczą i inne koszty.

Musi być przeprowadzona decentralizacja świadczeń i zakupów, oraz decentralizacja administracji i nadzoru.

Reorganizacja lecznictwa może iść jedynie w trybie ewolucyjnym i musi **dążyc do wolnego wyboru lekarza** z pośród wszystkich zatrudnionych w danej ubezpieczalni.

Pod pojęciem **lekarza domowego** Naczelna Izba Lekarska rozumie lekarza obsługującego powierzonych jego opiece ubezpieczonych w ordynacji ambulatoryjnej, gabinetowej i w domu chorego z zachowaniem ciągłości leczenia.

Uprawnienia członków rodzin ubezpieczonych.

Członkowie rodzin ubezpieczonych pod względem uprawnień do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej, są podzieleni **na dwie grupy,** z których pierwsza to znaczy: żona dzieci i wnuki, korzystają z uprawnień od dnia zgłoszenia ich, druga zaś dalsza rodzina dopiero po 13 tygodniach od dnia ich zgłoszenia.

Podział ten, wynikający z mocy przepisów ustawy, w praktyce nie byłby uciążliwy, gdyby ubezpieczeni nie ociągali się ze zgłaszaniem członków rodzin aż do chwili kiedy wynika konieczność uzyskania świadczeń a na przeszkodzie staje brak uprawnień.

Podobnie rzecz przedstawia się w tym wypadku, **jeżeli żona pracuje, a mąż jest bezrobotny.** Mężowie bezrobotni mogą korzystać z uprawnień do świadczeń, z tytułu ubezpieczenia pracujących żon **dopiero po trzech miesiącach od dnia zgłoszenia ich,** a tylko mężowie bezrobotni uznani przez komisję lekarską jako niezdolni do zarobkowania mają prawo do świadczeń od dnia ich zgłoszenia.

W interesie ubezpieczonych leży zgłaszanie członków rodzin do uprawnienia do świadczeń możliwie wcześnie, zanim wyniknie gwałtowna potrzeba.

Młodzież szkolna będzie miała własne kluby sportowe.

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisyjne Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Referat pt. „Zarys struktury organizacyjnej sportu w szkole“ wygłosił wizyt. Z. Wyrobek z Krakowa. W wyniku dyskusji Rada jednomyślnie powzięła opinję, że **sport w szkole opierać się winien na szkolnych kołach sportowych,** które działać winny na zasadach powszechności, a więc objąć winnyby całą młodzież w szkole, której, jak wiadomo, nie wolno należeć do klubów sportowych pozaszkolnych.

Koła sportowe stanowiłyby **podbudowę międzyszkolnych klubów sportowych.** Kluby międzyszkolne miałyby zespalać młodzież, która okazuje wybitne zamiłowanie do sportu wogóle, a do zawodnictwa sportowego w szczególności, i — podnosić sprawność fizyczną młodzieży, specjalnie w tym kierunku uzdolnionej. Klub międzyszkolny miałby być na polu sportowem reprezentacją młodzieży danej miejscowości. Członkiem klubu mógłby być uczeń, który: wykazuje dobre postępy w nauce i zachowuje się nienagannie, jest nietylko zdrowy, ale także dobrze rozwinięty i posiada fizyczne warunki do doskonalenia się sportowego, zdobył POS, wykazuje dostateczne techniczne opanowanie danej gałęzi sportu i zdobył w niej odznakę sprawności.

Odbieranie związkom spółdzielczym prawa rewizji

W ostatnich dniach p. Minister Skarbu odebrał niektórym związkom rewizyjnym spółdzielni prawo do dokonywania rewizyj w spółdzielniach związkowych. I tak: **Centralny Związek Spółdzielni samopomocowych we Lwowie, Powszechny Związek na własnej pomocy opartych spółdzielni we Lwowie oraz Związek Spółdzielni Rolniczych na Polskę Zachodnią w Poznaniu nie otrzymały prawa rewizji i będą musiały ulec likwidacji.**

Związek Spółek Niemieckich w Łodzi i Zw. Niemieckich Spółdzielni Rolniczych we Lwowie mają **przedłużone prawo rewizji do końca grudnia br.** Związek Spółdzielni Spożywców R. P. otrzymał prawo przeprowadzania rewizyj **do dnia 30 czerwca 1935 roku.**

Pozostałe 16 związków rewizyjnych, a więc 5 związków „Zjednoczenia“ 4 związki „Unji“ Związek Spółdzielni Mieszkaniowych i Bud. Mieszk., Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, Związek Rewizyjny Ruskich Spółdzielni we Lwowie, Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Zw. Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie, Związek Spółdzielni Niemieckich w Poznaniu, Związek Wiejskich Spółdzielni Województwa Pomorskiego w Grudziądzu, **otrzymało prawo rewizji do dnia 31 marca 1935 r., z tem, że związki „Unji“ i „Zjednoczenia“ winny do końca grudnia br. utworzyć przez połączenie jeden ogólnokrajowy związek rewizyjny, pozostałe** zaś winny uzgodnić swe statuty z przewodniczącym Rady Spółdzielczej.

Z powyższego widać, że **przymus konsolidacji dotyczy tylko Spółdzielni Unji i Zjednoczenia,** gdyż wśród spółdzielni mniejszościowych naprzykład **nadal będą działać 2 związki ukraińskie, 2 związki żydowskie i 2 niemieckie.**

Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych otrzymał **bezterminowe prawo rewizji.**

TWORZENIE OGÓLNOKRAJOWEGO ZWIĄZKU REWIZYJNEGO.

Uchwała Rady Spółdzielczej z dnia 31 października br. zalecająca konsolidację rolniczego ruchu spółdzielczego przez połączenie związków „Unji“ i „Zjednoczenia“ zostaje w szybkiem tempie realizowana. Jak nas informują Biuro Rady Spółdzielczej opracowało już statut oraz schemat organizacyjny przyszłego Centralnego Związku Spółdzielni Wytwórców R. P., do którego, ze względu na wygaśnięcie w kwietniu roku przyszłego prawa rewizji w dotychczasowych związkach Unji i Zjednoczenia, będą musiały przystąpić wszystkie spółdzielnie Unji i Zjednoczenia. Na dzień 23 listopada br. został zwołany do Warszawy **Zjazd inicjatorów Centralnego Związku.**

Utworzenie projektowanego związku, do którego siłą rzeczy weszłyby spółdzielnie rolnicze, rzemieślnicze i kupieckie, **przekreśla dotychczasową samodzielność i odrębność spółdzielczości drobnorolniczej,** zgrupowanej dotychczas w swoich własnych organizacjach.

Aresztowania w Lubelskiem.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.). Na terenie Węgrowa w wojew. lubelskiem **aresztowano kilku b. członków ONR. i wielu miejscowych komunistów, oraz działaczy rewizjonistów Lewina.** Ogółem w więzieniu umieszczono **40 osób.** Przyczyny aresztowań nie są znane.

Plan akcji budowlanej na r. 1934.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwalony został plan akcji budowlanej na rok przyszły 1935.

Komitet Ekonomiczny postanowił przeznaczyć na **akcję kredytowo budowlaną 47 miljonów** z tego 5 miljonów z Funduszu Pracy.

Przeznaczona została kwota o trzy miljony wyższa niż w roku bieżącym. Z sumy kredytów na rok przyszły **36 miljonów przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 miljonów na budownictwo robotnicze i 4 na akcję terenową. Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego** przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego **z 25 procent** dotychczasowych na 30 proc. kosztów budowy zależnie od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum.

Normy kredytowe dla budownictwa drobnego będą utrzymane na poziomie tegorocznym, to znaczy, że wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50 procent kosztów budowy oraz sum 4000 zł. na budynki jednomieszkaniowe, a w Warszawie i w innych wielkich miastach 5 tysięcy zł. Nieco większe normy przewidziane są do budów zbiorowych domów indywidualnych i dla domów zawierających po kilka mieszkań. Szczególny nacisk położony będzie na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 miljonów zł., a więc o 3.400 tys. zł. więcej, niż w roku bieżącym. — Zwiększenie kontyngentu kredytów pozwoli na rozszerzenie akcji budowy mieszkań robotniczych. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie co pozwala im korzystać z nowowybudowanych izb.

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

Jaspar złożył misję utworzenia rządu.

KRÓL NIE ZATWIERDZIŁ JEGO PROPOZYCYJ.

Bruksela (PAT). Belgijska agencja urzędowa donosi, iż b. minister spraw zagranicznych Jaspar, **któremu król powierzył misję tworzenia nowego rządu, zwrócił się do króla z prośbą o zwolnienie go z tej misji.**

Jak donosi korespondent Reutera z Brukseli powyższa decyzja b. ministra Jaspara wywołała w belgijskich kołach politycznych **powszechne zdziwienie**, zwłaszcza iż sądzono, że uda mu się dziś wieczorem przedstawić nową listę gabinetu.

Berlin, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne w następujący sposób oświetla powody zrzecenia się przez Jaspara misji tworzenia rządu: B. minister Jaspar, który otrzymał od króla misję tworzenia gabinetu zrzekł się jej, gdyż **król Leopold nie chciał zatwierdzić przedstawionej mu listy członków rządu.** W obecnej chwili nie wiadomo jeszcze **komu król zkolei powierzy misję.** Sytuacja wewnętrzna polityczna w kraju w związku z powyższem poważnie zaostrzyła się.

Bruksela (PAT). **Król powierzył b. premierowi Theunisowi misję tworzenia nowego gabinetu.**

Stała komunikacja lotnicza nad Pacyfikiem

Japonja kupuje Zeppeliny w Niemczech.

Tokio. (PAT). Powstało tu z kapitałem 20 miljonów yen japońsko-mandżurskie towarzystwo, które zapomocą 3-ech Zeppelinów utrzymywać **będzie komunikację pomiędzy Japonją a zachodniemi wybrzeżami Ameryki.** Następnie projektowana jest stała komunikacja lotnicza pomiędzy **Tokio i Msing-King.** Na początek towarzystwo ma zakupić **jeden sterowiec za cenę 6 miljonów yen.**

Dnia 20 bm. przybędzie do Tokio kierownik fabryki Zeppelinów w Wilhelmshaffen dr. Eckener, który przeprowadzi rokowania z odnośnemi czynnikami japońskiemi. W przyszłości wprowadzona będzie komunikacja z Singapore i Ameryką przez wyspy Hawajskie.

Wybory komunalne na Litwie

PRZYNIOSŁY WZROST LICZBY MANDATÓW LITEWSKICH KOSZTEM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Królewiec. (PAT). Prasa litewska donosi, **że w rezultacie wyborów do ciał samorządowych we wszystkich miastach litewskich, partje litewskie uzyskały 221 przedstawicieli, zaś mniejszości narodowe 124.**

Ponieważ w dotychczasowych radach miejskich Litwini posiadali tylko **199** swoich przedstawicieli, wzrost o 31 mandatów uzyskali **kosztem mniejszości narodowych.** Według tymczasowych rezultatów, **w samem Kownie otrzymają Litwini około 15 do 16 mandatów, mniejszości zaś narodowe 8 do 9, w tem Polacy 2 mandaty.** W poprzedniej radzie miejskiej mieli Litwini **12 mandatów i mniejszości tyleż.**

„Rytas" donosi, że na przedmieściu Kown Wiljampol ujawnił się w obecnych wyborach **niespodziewany wzrost głosów, oddanych na listy polskie.**

Poprawa stanu gospodarczego Anglji.

OBNIŻKA PODATKÓW. — MOWA TRONOWA KRÓLA Z OKAZJI ODROCZENIA PARLAMENTU.

Londyn, 16. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło **odroczenie sesji parlamentu**, z racji tej **król Jerzy wygłosił mowę tronową**, w której na wstępie stwierdził, że morderstwo kanclerza **Dollfussa, króla Aleksandra oraz Barthou** głęboko wstrząsnęły światem, wywołując powszechne współczucie. Król stwierdził następnie z zadowoleniem, iż rząd jego w dalszym ciągu **pracuje z wysiłkiem nad sprawą pokoju światowego.**

Dłuższą część mowy tronowej król poświęcił sprawom **ekonomicznym**, stwierdzając iż mimo trudnych warunków, w jakich znajduje się handel międzynarodowy, zarówno siła nabywcza, jak i oszczędności **w Anglji wzrosły, jak również stan finansów narodowych poprawił się do tego stopnia, iż usprawiedliwia obniżenie ciężarów podatkowych nałożonych 3 lata temu.** Król wyraził specjalne zadowolenie ze wzmożenia się ekspansji handlowej Wielkiej Brytanji, do czego przyczynił się szereg zawartych układów handlowych z różnemi krajami, jak również **wzrost stosunków handlowych wewnątrz imperjum, opartych na zasadzie wzajemnych preferencyj.**

Król w zakończeniu wyraził nadzieję, iż **poważne wysiłki delegatów morskich 3 ch krajów,** obradujących w Londynie, zostaną zakończone sukcesem, co oszczędziłoby światu całego zła wyścigu zbrojeń morskich, które udało się w ciągu ostatnich lat usunąć, dzięki układom międzynarodowym.

Po wyrażeniu zgody królewskiej na szereg projektów ustaw, **sesja parlamentu została odroczona.**

O międzynarodowe gwarancje niepodległości Austrji

Rzym. (PAT). Agencja Stefani podaje: Wizyta **kanclerza Schuschnigga w Rzymie** ma głównie na celu zamanifestowanie **trwałości przyjaźni włosko-austrjackiej.** Pozatem ma ona przyczynić się **do zacieśnienia stosunków gospodarczych,** nawiązanych w r. 1930 przez zawarcie układu włosko-austrjackiego, dalej **do rozwinięcia protokołów rzymskich,** oraz do rozszerzenia stosunków kulturalnych pomiędzy obydwoma krajami. **Przedewszystkiem jednak wizyta ma charakter polityczny. Włochy dążą stale do umiędzynarodowienia gwarancyj niepodległości Austrji i to raczej przez uzyskanie deklaracji wielkich mocarstw,** niż przez odwołanie się do pomocy Ligi Narodów i Małej Ententy. Rozmowy, jakie kanclerz Schuschnigg przeprowadzi w Rzymie w sprawie gwarancyj niepodległości Austrji bez względu na ich wagę, mogą mieć jedynie charakter konsultatywny.

Flandin wyjedzie z Lavalem do Rzymu.

Paryż. (PAT). „L'Oeuvre" donosi, że jeżeli okoliczności pozwolą, to **razem z min. Lavalem uda się do Rzymu premjer Flandin.** Koła polityczne nie wykluczając tej możliwości, stwierdzają jednakże, że w sprawie tej nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

„L'Echo de Paris", omawiając zbliżenie francusko-włoskie, podkreśla, że **istnieje jeszcze wiele zagadnień utrudniających osiągnięcie tego porozumienia.** Co się tyczy **Europy środkowej,** to rokowania francusko-włoskie **nie dały oczekiwanych rezultatów.** Od czasu zamachu w Marsylji Włochy zajęły stanowisko wyczekujące.

Ameryka udziela Sowietom kredytu.

Moskwa. (PAT). Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych, bawiący obecnie w Moskwie ambasador ZSRR w Waszyngtonie **Trojanowskij, przywiózł propozycję amerykańską otwarcia Sowietom kredytu towarowego na sumę 100 miljonów dolarów. Kredyt ten ma być oprocentowany nieco wyżej aniżeli normalnie, zaś nadwyżka procentów miałaby być zarachowana na pokrycie przedrewolucyjnych zobowiązań rosyjskich.**

Według opinji kół politycznych, propozycja ta **posiada szanse przyjęcia przez stronę sowiecką.**

Zmiana systemu bez zniżki opłat.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyraziło zgodę na **reformę taryfy opłat abonamentowych** za telefony w Warszawie, zaproponowaną przez Zarząd Pasty. W sobotę popołudniu odbędzie się konferencja prasowa, na której przedstawiciel spółki telefonicznej zawiadomi o szczegółach postanowionej reformy. Dotychczasowy podział abonamentu telefonicznego na trzy rodzaje: **telefony domowe, domowe biurowe i sklepowe, został zniesiony a nowe opłaty będą dwojakie** do wyboru: 15 zł. miesięcznie za 75 rozmów i 8 groszy za każdą dalszą rozmowę, lub 20 zł. miesięcznie za **115 rozmów i 7 groszy** za każde dalsze połączenie. Nie oznacza to wcale zniżenia opłat a tylko zmianę sposobu ich wymierzania.

Przełomowy rok polskiej żeglugi morskiej.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) Nadchodzący rok będzie **przełomowym dla rozwoju polskiej żeglugi morskiej żeglugi pasażerskiej,** będą bowiem **uruchomione dwa nowe statki pasażerskie o pojemności 30.000 ton o nazwach „Piłsudski" i „Batory".** Nowe statki będą dwukrotnie większej pojemności od obecnych okrętów flagowych linji Gdynia — Ameryka. „Piłsudski" będzie spuszczony na wodę w grudniu b. r. a pierwszą **podróż odbędzie w sierpniu 1935 r.** Prawdopodobnie **w czerwcu przyszłego roku spuszczony zostanie na wodę „Batory"** i po upływie 7 do 8 miesięcy odbędzie pierwszą podróż.

KTO WYGRAŁ 100 TYS. ZŁ.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na nr. 133710 154582. **50.000 zł.** na nr. 11588. **10.000 zł.** na nry 154 117299 129085, po **5.000 zł.** na nry 30971 171986, po **2.000 zł.** na nry 40181 52586 56794 70455 153364.

KRADZIEŻ REWOLWERÓW NA STRZELNICY.

Warszawa, 16. 11. (Telef.) Ze strzelnicy wojskowej klubu sportowego **Legja** skradziono **trzy rewolwery automatyczne,** oraz rewolwer **kierownika strzelnicy Żołędzkiego.**

—ooo:—

Poznań, 16. 11. (Telef. wł.) Numer „Drwęcy", wychodzący w Nowem Mieście na Pomorzu uległ konfiskacie za ułamek rozkazu, który **wydał gen. Haller** do swoich b. żołnierzy z okazji rocznicy 11 listopada.

Grzywny nie mogą być zamieniane na pracę.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) **Minister** sprawiedliwości **wydał rozporządzenie pozostające** w związku z brakiem pracy, mianowicie zarządzenie **wstrzymujące zamianę grzywien na pracę.** Zgodnie z postanowieniem art. 43 k. k. grzywny mogą być zamieniane na pracę w razie nieściągalności. Wobec trudności panujących na rynku pracy, minister sprawiedliwości wydał okólnik, wstrzymujący tego rodzaju zamianę. Zamiana grzywny w wypadku nieściągalności będzie stosowana, ale grzywna będzie zamieniana na areszt. Zarządzenie to spowodowane zostało brakiem domów pracy przymusowej, które dotąd nie zostały zrealizowane. Nadmienić należy, że z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej w ostatnich czasach często na piywały do władz sądowych **podania o zmianę grzywien pieniężnych na pracę przymusową.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.55, Holandja 358.25, Londyn 26.52, Nowy Jork 5.30, Oslo 133.20, Paryż 34.92, Praga 22.13, Szwajcarja 172.25, Sztokholm 136.70, Włochy 45.37, Berlin 213. **Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.** Dolar poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 187, funt szterlingów 26.52.

Papiery procentowe: Budowlana 46, stabilizacyjna 75, inwestycyjna 114.75, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 64.50, dolarowa 72.50, kolejowa konwersyjna 61. **Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.**

Akcje: Bank Polski 94, Cukier 28.50, Lilpop 10.40, Starachowice 12. **Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita,** dla obligacyj Warszawy mocniejsza. Prywatnie pożyczka dolarowa dillonowska 85, pożyczka Warszawy 64 1/4.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA ODZYSKAŁA SWÓJ KURS.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.). **Na giełdzie warszawskiej utrzymano w dniu dzisiejszym restytucję kursu pożyczki stabilizacyjnej. Obroty obligacjami tej pożyczki nie przybrały większych rozmiarów. Transakcyj dokonano po kursie 70—69 a podaż dorównywała popytowi. Akcje Banku Polskiego zwyżkowały i osiągnęły kurs 94—95.25.** Na posiedzeniu giełdy akcje Banku Polskiego były w poszukiwaniu.

OBRÓT TOWAROWY Z NIEMCAMI.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane w przywozie względnie wywozie towarów do Niemiec w obrocie kompensacyjnym, że w Biurze Izby przeglądnąć mogą zestawienie przepisów normujących te transakcje dokonywane za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa handlu kompensacyjnego w Warszawie.

Arc. Otto obywatelem honorowym 300 gmin austrjackich.

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa z Wiednia donosi, iż sąd przysięgłych w Salzburgu **skazał na karę śmierci trzech narodowych socjalistów,** oskarżonych o bezprawne magazynowanie środków wybuchowych i przygotowywanie zamachów dynamitowych.

Tenże korespondent donosi dalej, iż **do tej pory około 308 gmin wręczyło dyplomy obywateli honorowych arcyksięciu Otto. nowi.**

Bułgarja płaci tylko 10 proc. długu.

Paryż, (PAT). Agencja Havasa donosi z Sofji, że **Bułgarja odmówiła dokonania przelewu rat pożyczek przedwojennych.** Premjer bułgarski oświadczył, iż rząd domaga się ustalenia **innej stopy procentowej,** przystosowanej do obecnej sytuacji finansowej Bułgarji. Jak słychać, **rząd bułgarski zaofiarować ma spłatę jedynie 10 procent** swych należności w dewizach reszta zaś pozostałaby w zawieszeniu do czasu przybycia specjalnej komisji komitetu finansowego Ligi Narodów.

RZĄD ANGIEL. ZARZĄDZA PRZENIESIENIE ARSENAŁÓW.

Londyn (PAT). „Daily Herald" donosi, że komitet obrony imperjum oraz rada ministrów zdecydowały ostatecznie **przenieść arsenał królewski z Woolwich w Londynie do zachodniej części kraju,** celem zabezpieczenia go przed ewentualnemi atakami powietrznemi. Miejsce, dokąd ma być przeniesiony arsenał nie zostało jeszcze dokładnie ustalone.

PRZEMYT NARKOTYKÓW DO MEKSYKU.

Meksyk. (PAT). Policja **wpadła na ślad** wielkiej afery przemytniczej. **Idzie mianowicie o przemyt narkotyków. Wartość przemytu sięga pół miljona pesos.** Aresztowano w związku z tem szereg osób.

FR. HARPER. 51

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Uśmiech Hanki był słabem odbiciem jego radości, lecz z ust nie schodził grymas cierpienia.

Lachowicz klęknął i objął ją za kolana.

— Jak mogłaś mówić o wątpliwościach? Jakich? Jestem szczęśliwy! Spojrzyj na mnie, Anko, jestem szczęśliwy, jak nigdy w życiu nie byłem!...

— Ja nie mogę mieć dziecka... Przedewszystkiem dlatego. że może mi coś przeszkodzić. Nie wiem co, bo nie zastanawiałam się, ale czuję, że może... Następnie muszę być przygotowana, że mnie nagle aresztują, żyję w wiecznej obawie o to, nigdy nie jestem pewna jutra... Czy ja wiem, co mnie czeka?... W takich warunkach nie mam prawa mieć dziecka... — Zamilkła na chwilę i dodała błagalnie: — Proszę cię, Jurku, proszę na wszystko, chciej mnie zrozumieć!

Lachowicz wstał, przeszedł się parę razy po przekątnej małego pokoju. Fakt ojcowzbudził w nim nowe uczucia, których istnienia dotąd nie podejrzewał. Zatrzymał się ostrożnie wziął ją za ręce i patrząc w ogromne, szare oczy, powiedział miękkim głosem:

— Wysłuchaj mnie, Anko!... Kiedyś obiecałem ci pomoc w razie potrzeby. Przyszedł ten moment i pomogę ci! Nie martw się, poradzimy sobie... Zaczął mówić namiętnie i przekonywująco; obawiał się, że mu przerwie: — Kiedy zostaniesz moją żoną, to panna Wolska przestanie istnieć. Pojedziemy zagranicę, Anko i tam weźmiemy ślub. Potem będziemy mogli spokojnie wrócić do Polski. Hanka Wolska zniknie raz na zawsze, zostanie Anka Lachowiczowa, moja żona! Anko, Anko! Żebyś wiedziała, jaki jestem szczęśliwy...!

Postawił ją na ziemi. Anka zatoczyła się lekko. Delikatnie podtrzymał ją. Miał wrażenie, że teraz uśmiechnęła się bez przymusu.

— Ja też sprobuję cieszyć się — rzekła cicho.

Siedzieli przytuleni do siebie i rozmawiali bez końca. On był przepełniony nieznanem, dopiero teraz zrodzonem uczuciem, że ta obca kobieta, którą do niedawna uważał za awanturnicę, nagle stała mu się niewysłowienie bliską jak część siebie samego. Dziwiły go nowość i potęga uczucia, zdumiewała czułość, którą pogardzał nawet w innych, wierząc niewzruszenie, że sam do niej nigdy się nie zniży.

Opowiadał z przejęciem o wydarzeniach, których w rzeczywistości nigdy nie było, o maszynach, które śnią i temu, kto zna ich mowę, zwierzają się ze swych marzeń.

Nie spostrzegli, jak przez okna zajrzał do pokoju świt.

Rozdział XXIII.

Późnym wieczorem na dachu Grand Hotelu w Wiedniu Andrzej Dunin Stocki czekał na Elę Wolską, tak samo czekał kiedyś na Hankę.

W powietrzu wolno rozpływały się dźwięki muzyki, ciepła noc letnia przykryła ziemię. Na tym znikomym jej skrawku, obróconym w ogród egzotyczny, wśród kwiatów i palm kołysały się pary w leniwem tangu kapeli argentyńskiej, a zgóry spoglądał księżyc i miljardy gwiazd. Kto żył zawsze na tym skrawku, nie znając nic innego, musiał wierzyć, że cały świat jest piękny.

Stocki siedział obojętny na czar nocy, na upajające tony orkiestry: tłum wystrojonych kobiet i uśmiechniętych mężczyzn odszedł w nieskończoną dal. Andrzej został w zupełnej samotności.

Przewracając arkusze jakiejś gazety wieczornej, myślał, gdzie może być teraz Hanka, jak żyje, czy jeszcze pamięta go... Cisnęły się dziesiątki myśli na ten temat, wywołując lekko niepokojące ukłucia jak świeże wspomnienia po ciężkiej chorobie: nie wzbraniał się, nie przeszkadzał tym myślom, choć był pewny, że nigdy nie otrzyma odpowiedzi.

Przewinęły się jak film. Westchnął i począł trochę przytomniej przeglądać gazetę. Jego spojrzenie padło na korespondencję z Warszawy. Artykuł donosił o nadzwyczajnym projekcie, który zelektryzował nieomal cały świat naukowy i stał się nieprzerwanem pasmem sensacji dla stolicy Polski. Wynalazca, inżynier J. Lachowicz, buduje w okolicy Warszawy olbrzymi pawilon szklany, w którym wkrótce będą podjęte próby tworzenia sztucznych planet: rękojmią powagi doświadczenia jest, przebywający od kilku miesięcy w Polsce, znakomity uczony wiedeński, profesor Sinnkraft, który bierze w tej pracy gorliwy udział.

Nie doczytał do końca i odłożył gazetę. Ta sprawa nie interesowała go.

Po powrocie do Wiednia Stocki czuł się w dalszym ciągu wykolejony, żył z dnia na dzień, zarzucił wszystkie sprawy.

Jak dawniej Hanka, tak obecnie mieszkała u niego Ela Wolska; odziedziczyła po siostrze pokój ze wszystkiemi drobiazgami, które znosił dla Hanki, otrzymała szafy pełne strojnych sukien, ale miejsca siostry nie zajęła.

Były chwile, że pod wrażeniem rażącego podobieństwa Stocki, zdawało się, zapominał o bolesnej przeszłości. Ela czasem przychodziła do niego. Gdy słyszał czysty dźwięk głosu, lekkie, sprężyste kroki — ledwo się powstrzymywał, by nie polecieć na spotkanie i nie porwać jej w ramiona; kilka razy zrywał się z miejsca, ale nie mógł postąpić kroku, bo natychmiast wypływał przed oczami widok wstrętnej spelunki „Belle Vue“. Rozum nie uznawał tego odruchu, lecz serce było głuche na wszystkie argumenty i wzdragało się przed próbą pokonania tej przeszkody.

W podświadomem poszukiwaniu kompromisu coraz częściej zwracał się myślą do parowca „Parnahyba“, który oglądali razem w porcie Triestu, gdy jechali do Wiednia. Poprzestał na stwierdzeniu, że trzeba było wyjechać do Rio de Janeiro, ale unikał rozważań projektu, nie wytrzymującego krytyki choćby z tej prostej przyczyny, że sama podróż na drugą półkulę nie przerobi go na zupełnie innego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru X.
ulica Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 292/34.
Kraków, dn. 4. listopada 1934.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1934 o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22, Sala Nr. 1. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej Magdaleny Bednarskiej i Zofji Marji 2 im. z Bednarskich Krupowej po połowie własnej, a składającej się z parceli gr. lkat. 897 ogród 1 parceli bud. lkat. 898 o łącznym obszarze 7 ar. 12 m², czyli 198 sążni 2. — Na parceli lkat. 898 stoi dom murowany, szopa z desek i wychodek.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 17.680 zł. cena zaś wywołania wynosi 13.260 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.768 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej rano do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.
(—) *Jan Pałasz.*

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.